

# rodzina

TYGODNIK KATOLICKI

NR 12 (865) 20 MARCA 1977 R.



W TYM TYGODNIU: ● 20.III. — IV Niedziela Wielkiego Postu (lekcja z Listu św. Pawła ap. do Galatów IV, 22—31; ewangelia według św. Jana VI, opata i wyznawcy († 547) ● 24.III. — czwartek — 1—15) ● 21.III. — poniedziałek — św. Benedykta, św. Gabriela archanioła ● 25.III. — piątek — Zwiastowanie NMP.

## Złote myśli Pisma św. Nowego Testamentu

# Dobra robota — popłaca!

„Kto sieje skąpo, skąpo żąć będzie, a kto sieje obficie, ten żąć będzie”. II Kor. 9,6.

„Zasadzicie drzewo dobre, to i owoc będzie dobry, albo zasadzicie drzewo złe, to i owoc będzie zły; albowiem z owocu poznaje się drzewo”. Mt 13,33.

Mówi się, że przysłowia są mądrością narodów — i jest w tym wiele słuszności. Polskie przysłowia głoszą np., że: „Gdzie praca i pilność na straży, tam się bieda wejść nie waży” lub „Praca pilna i z ochotą — i siomę przemieni w złoto”, itp. Trafne spostrzeżenia ludzkie znalazły swój wyraz właśnie w przysłowiacz, anegdotach, opowiastkach. Ale nie o tym będzie dziś mowa. Poświęćmy tu kilka minut rozmyślaniom o pracy...

Trudno jest nam wyobrazić sobie życie bez pracy. Mamy do niej prawo — to nawet zbyt słabo powiedziane. Praca jest naszym obowiązkiem względem Boga, własnej rodziny i Ojczyzny. Każdy człowiek odczuwa wielką wartość i radość życia — i to nie tylko nadprzyrodzonego, ale i ziemskiego. Kościół widzi w życiu doczesnym, obok jego naturalnych wartości, także wartość głębszą, religijno-moralną. Traktuje bowiem życie jako dar Stwórcy, który w swej dobroci pragnie podzielić się z człowiekiem radością istnienia. Dlatego tak wielkie znaczenie przywiązuje do pracy — jako źródła zabezpieczającego niezbędne warunki oraz środki do życia i rozwoju człowieka. Dzięki pracy człowiek ma wpływ na doskonalenie świata i siebie samego, a więc uczestniczy w kontynuacji dzieła Stworzenia.

W Księdze Rodzaju jest mowa o stworzeniu bytu, w tym i świata, przez Boga w czasie i z niczego, o stworzeniu pierwszych ludzi — Adama i Ewy: „Utworzył Pan Bóg człowieka z prochu i ziemi i tchnął w nozdrza jego dech życia. Wtedy stał się człowiek istotą żywą” (Rodz. 2,7). Pan Bóg dokonał aktu Stworzenia, a używając określeń z języka potocznego — pracował nad powstaniem świata i wszystkiego, co na nim się znajduje. Praca Stworzyciela była doskonała, obmyślona w najdrobniejszych szczegółach. A człowiek — którego Bóg stworzył na swój obraz i podobieństwo — powinien wzorować się na doskonałości Boskiego działania i Jego pracowitości. Dla chrześcijanina praca jest więc niczym innym, jak tylko realizacją powołania człowieka przez Stwórcę do panowania nad światem, zgodnie ze sformułowaniami zawartymi w Księdze Rodzaju.

Dzięki pracy człowiek może społecznie praktykować miłość bliźniego pojętą jako służenie braciom oraz wchodzić z nimi w więzi społeczne, będące potrzebą jego natury. Sama praca — co prawda — nie daje jeszcze człowiekowi gwarancji rozwoju, ale jej brak degraduje człowieka. Dlatego prawo do pracy jest ściśle związane z prawem do życia. Warunkiem, zaś

normalnego życia jest pokój. Gdy pokój jest zagrożony, zagrożone jest wszystko — życie ludzkie i praca. Pokój dla człowieka jest warunkiem spełnienia do końca swej życiowej roli w świecie, zdobywania wiedzy, normalnej pracy. Ludzkość poznała tragizm wojny i wie, że wojna grozi całkowitą zagładą. Człowiek, mając prawo do życia, rozwoju i pracy (wyznaczone przez Stwórcę) musi mieć także poczucie własnych obowiązków i wywiązywania się z tych obowiązków.

W ostatnim czasie coraz częściej zwraca się uwagę na konieczność rozwoju pogłębionej analizy teologicznej zagadnienia pracy. Analiza ta jest dziś bardzo potrzebna nawet z tego względu, że każdy chrześcijanin musi wziąć na siebie pełną odpowiedzialność za swoją przynależność do Kościoła i do świata, a ta odpowiedzialność jest ściśle związana z pracą. I tak np. bp prof. dr Maksymilian Rode w pierwszym tomie swego studium pt. *Ideologia społeczna Nowego Testamentu. Idee polityczne i gospodarcze* (Warszawa 1975) m.in. zajmuje się analizą pracy — źródła bogactwa społecznego.

Przez pracę właśnie uświadamia sobie człowiek, że jego los rozgrywa się tu, na ziemi, że jest on powołany przez Stwórcę do tego, by pracą swoich rąk i umysłu doskonalił świat, w którym przypadło mu żyć. Praca jest więc twórczym aktem człowieka, a nie przykrym obowiązkiem. Nikt nie zaprzecza temu, że praca stanowi źródło dochodu i utrzymania ludzi. Jest to zrozumiałe i bezsporny fakt. Ale nie oznacza to wcale, że cały sens zawodowej działalności człowieka można sprowadzać tylko do korzyści materialnych. Gdyby tak było w rzeczywistości, to nikt z nas nie wiązałby swojej pracy z jakimiś osobistymi aspiracjami, lecz podejmowałby pracę „jak leci”, byleby tylko więcej zarobić. Gdyby człowiek nie wiązał się uczuciowo z pracą, a ona nie zaspokajała jego potrzeb duchowych, kulturowych i społecznych, a także nie dawała wewnętrznego zadowolenia — to na pewno nie spotkalibyśmy nigdy ani jednego przypadku, aby ludzie w zaawansowanym wieku emerytalnym, z własnej woli, chcieli pracować zawodowo. Każdy człowiek pragnie czuć się przydatny; można powiedzieć, że praca trzyma go przy życiu. Ileż to jest przypadków, że po przejściu na emeryturę człowiek nie widzi już celu życia, natychmiast traci siły i fizyczne i psychiczne. Praca — podobnie jak sam człowiek i wytwarzane przezeń produkty — ma zawsze charakter społeczny, gdyż człowiek nie działa w odosobnieniu, lecz zawsze razem z innymi.

Co więcej, w trakcie pracy zmianie i udoskonaleniu podlega nie tylko człowiek i otaczający go świat, lecz również sama praca. Na doniosłą rolę pracy w kształtowaniu osobowości i umiejętności ludzkich oraz na jej wielką siłę już od dawna zwracali uwagę teologowie, filozofowie i psychologowie.

Apostoł Paweł w I liście do Koryntian gorąco zachęcał do pracy: „A tak, bracia moi mili, bądźcie stali, niewzruszeni, zawsze pełni zapału do pracy dla Pana, wiedząc, że trud wasz nie jest daremny w Panu” (I Kor. 15, 58). Ostrzega on też przed złymi i zdradliwymi pracownikami: „Strzeżcie się psów, strzeżcie się złych pracowników...” (Fil. 3,2); „Tacy bowiem są fałszywymi apostołami, pracownikami zdradliwymi, którzy tylko przybierają postać apostołów Chrystusowych. I nic dziwnego; wszak i szatan przybiera postać anioła światłości. Nic więc dziwnego, jeżeli i słudzy jego przybierają postać sług sprawiedliwości; lecz kres ich taki. Jakimi są uczynki ich” (II Kor. 11,13-15).

Pracy uczy nas sam nasz Zbawiciel Chrystus Pan. Od najmłodszych lat uczył się on sztuki ciesielskiej u swojego opiekuna — św. Józefa. Pracował więc fizycznie. Również św. Józef stanowi przykład dobrego, sumiennego i cichego pracownika. A apostoł Paweł wyplatał namioty: „Wszak pamiętacie, bracia — pisał on w Liście do Tesaloniczan — trud nasz i móżól, pracując nocą i dniem, aby dla nikogo z was nie być ciężarem, głosiliśmy wam Ewangelię Bożą” (I Tes. 2,9).

Praca nasza winna być uczciwa, aby przynosiła zamierzone rezultaty. Musimy pracować dokładnie, z pełną świadomością swojej odpowiedzialności. Cóż bowiem warta byłaby praca np. konstruktora mostów, który by pracował nieuczciwie i niedokładnie? Wiadomo, na skutek popełnionych przez niego błędów, most mógłby się zawalić, a wiele osób mogłoby ponieść śmierć — nie mówiąc już o szkodach materialnych i moralnych. Do takiego pracownika nikt już nie miałby zaufania. A jemu samemu wstyd byłoby pokazać się ludziom.

Praca przyniesie nam zawsze zadowolenie, jeżeli wywiązywać się będziemy sumiennie ze swoich obowiązków i od małego nauczymy się pracować uczciwie: „Zasadzcie drzewo dobre, to i owoc będzie dobry, albo zasadzcie drzewo złe, to i owoc będzie zły; albowiem z owocu poznaje się drzewo” (Mt. 12,33). Musimy bowiem zdawać sobie sprawę z tego — jak pisze św. Paweł — że „jesteśmy współpracownikami Bożymi” (I Kor. 3,9).

Przynajmniej, że istnieją struktury władzy i czynniki społeczne, starające się przesłonić Chrystusa, którego pragniemy wyznawać. Na przykład czarnym chrześcijanom trudno uwierzyć, że Chrystus, którego wyznajemy, jest tym samym Chrystusem, którego wyznają biali chrześcijanie. Struktury ucisku rasowego rzuciły cień na obraz Chrystusa. Kobięcie przyjdzie z trudem wyznawanie Chrystusa, który wyzwała i jednoczy, jeśli wychowano ją do podporządkowania się mężczyźnie w Kościele i społeczeństwie, i to właśnie w imieniu tego Chrystusa. Nie mniejszy cień na obraz Chrystusa rzucają struktury seksizmu...

Także struktury ekonomiczne mogą utrudnić wyznawanie Chrystusa. Każde społeczeństwo konsumpcyjne (...) podlega temu samemu naporowi produkcji, rywalizacji i wartości materialnych. Powoduje to pogłębienie przepaści między krajami uprzemysłowionymi a Trzecim Światem i dalszą redukcję jakości życia społeczeństw uprzemysłowionych. Wyznając Chrystusa, który wyzwała i jednoczy, zauważamy w strukturach ekonomicznych, w których żyjemy, tendencję do rozdwojenia i zniewolenia przez pieniądza...

Wiemy też, że nie tylko społeczne struktury władzy mogą utrudnić wyznawanie Chrystusa. Czasami nawet struktury organizacyjne samych Kościołów mogą nosić charakter ciemności i nieludzki. Przede wszystkim tam, gdzie Kościoły identyfikują się z bogactwem i przywilejami, kazanie i przyjęcie Dobrej Nowiny natrafia na przeszkodę, a obraz Chrystusa ulega zaciemnieniu. Jeśli jako członkowie Kościoła nie przeżyliśmy osobiście spotkania z Nim i nie zostaliśmy przez Niego przemienieni, to nie będziemy też w stanie wymienić Jego imienia z mocą i wiarygodnością.

Mimo wszelkich różnic kulturowych, mimo struktur społecznych i kościelnych, które utrudniają nasze wyznawanie Chrystusa, i mimo całej naszej grzeszności, potwierdzamy nasze wspólne wyznawanie Chrystusa, bo wiem poznaliśmy, że nie jest On obcy żadnemu kręgowi kulturalnemu i że zbawia i sądzi w ramach wszelkich form społecznych. Nasze wspólne wyznawanie Jezusa Chrystusa wyzwała i jednoczy.

#### WSPÓLNOTA W DUCHU

Ci, którzy biorą udział w życiu Chrystusa i wyznają Go jako Pana i Zbawcę, Wyzwolicielem i Jednoczycielem, należą do jednej wspólnoty, której ratunkiem i oparciem jest Duch Święty. Ta wspólnota w Duchu znajduje bezpośredni cel i ostateczny sens w wielbieniu Trójjedynego Boga. Doksologia jest najwyższą formą wyznawania, przekraczającą wszystkie nasze podziały.

Wyznanie Chrystusa dziś oznacza, że Duch skłania nas do podjęcia tych wszystkich spraw i zadań, o których była mowa na obecnym Zgromadzeniu Ogólnym; są to: grzech i przebaczenie, moc i bezsilność, wyzysk i nędza, powszechne poszukiwanie tożsamości, szeroko rozpowszechnione manko w motywacji chrześcijańskiej i duchowe tęsknoty tych, którzy nie słyszeli imienia Chrystusa...

Jeśli Duch Święty umożliwia nam wyznawanie Chrystusa dziś, to jesteśmy wezwani do przemawiania i działania, z rozwagą i solidarnie, w imieniu całego stworzenia Bożego. Konkretnie oznacza to: jeśli można wyznają Chrystusa, to trzeba stworzyć możliwość, w ramach której fakt ten znajdzie uznanie w oczach cierpiących; a gdy Chrystusa wyznają wyzyskiwani, wówczas bogaci muszą mieć możliwość usłyszenia w tym wyznaniu zwiastowania ich własnej wolności...

#### W KONFRONTACJI Z RZECZYWISTOŚCIĄ

Nasze wyznawanie Chrystusa dziś byłoby zaprzeczeniem inkarnacji Boga, gdyby spro-

wadzało się do ograniczonych obszarów życia. Dotyczy ono całego życia: naszych słów i czynów, naszego życia jako jednostki i we wspólnocie, naszego kultu i odpowiedniej służby, naszego własnego i ekumenicznego kontekstu...

Wyznanie Chrystusa jest aktem podziękowania za wierność Boga i Jego wyzwalającą obecność w naszym życiu. On jest mocą i chwałą. Wyznanie Chrystusa łączy się jednocześnie z walką chrześcijan przeciw mocy zła, tkwiącej w Kościele i społeczeństwie. Moc ta manifestuje się w wielu formach — różnego rodzaju pokusach, przesądach, które wpojono nam w oparciu o nasze urodzenie, płeć, klasę, rasę, religię lub narodowość; manifestuje się ona w nieludzkich warunkach politycznych i społeczno-ekonomicznych, wrogości niweczącej stosunki międzyludzkie, ambicjach profitujących z nędzy i cierpienia drugich, nieuleczalnych chorobach. W tej sytuacji każdy z nas wezwany jest do wyznawania Chrystusa, posługując się poszczególnymi charyzmatami otrzymanymi od Boga...

Wyznania wiary są formami wyrazu komunii życia chrześcijańskiego, wczorajszego i dzisiejszego. Nasze świadectwo tkwi korzeniami w tej komunii i pożywia się nią. W trwającym dialogu wczoraj przenika w dzisiaj, teraźniejszość wprowadza swe zobowiązanie z przeszłości. Naszemu biblijnemu i konfesyjnemu dziedzictwu stawiamy pytania, które wynikają z naszego działania w teraźniejszości. Jednocześnie z dziedzictwem przejmujemy z wdzięcznością krytykę i zachętę do konkretnej służby i tworzenia wspólnoty.

## Wyznanie Chrystusa dziś

#### CHRZEŚCIJAŃSKI AUTENTYZM

Dla wielu chrześcijan w całkiem różnych sytuacjach wyznawanie Chrystusa oznacza niemal to samo, co zaangażowanie w walce o sprawiedliwość i wolność. W wielu przypadkach wiara chrześcijańska stała się dynamiczną siłą, która wstrząsa sumieniami ludzi i wnosi nową nadzieję do sytuacji tej nadziei pozbawionych. W ten sposób wyznawanie Chrystusa zostaje uwolnione z czystego werbalizmu...

Wyznajemy Chrystusa w perspektywie przyszedłego Królestwa Bożego. Jego Duch jest Duchem nowej epoki. Wizja ta wywołuje w nas zarówno trzeźwe myślenie, jak i wzrost nadziei. Nic z tego, co dokonujemy jako jednostki, Kościoły lub społeczeństwo nie będzie w stanie przybliżyć epoki mesjańskiej. Ludzie nie mogli nigdy dojść do usprawiedliwienia przez uczynki. Mimo to obietnica Królestwa Bożego zachowuje aktualność i dodaje otuchy chrześcijanom do zaangażowania się w Jego imieniu za pomocą modlitwy i działania. Wyznanie Chrystusa nie przyniesie zawodu...

#### CAŁA EWANGELIA

Zwiastowanie Ewangelii obejmuje zawsze następujące elementy: zapowiedź Królestwa i miłości Bożej przez Jezusa Chrystusa, zafiarowanie łaski i odpuszczenia grzechów, zaproszenie do pokuty i wiara w Niego, wezwanie do wspólnoty w Kościele Bożym, misję składanie świadectwa o zbawczych słowach i czynach Boga, odpowiedzialność w zakresie uczestnictwa w walce o sprawiedliwość i godność człowieka, zobowiązanie napiętnowania tego wszystkiego, co przeszkadza osiągnąć pełnię człowieczeństwa i poświęcenie się z narażeniem własnego życia.

Ewangelia, przez moc Ducha Świętego, ustosunkowuje się do wszystkich potrzeb ludzkich i zmienia nasze życie. Przynosząc przebaczenie, jedna nas z naszym Stwórcą i obiecuje życie wieczne. Jednoczy nas jako lud Boży, zaspokajając tym samym naszą potrzebę życia we wspólnocie. Objawia nam miłość Bożą obejmującą wszystkich ludzi i w ten sposób czyni nas dojrzałymi, krytycznymi i twórczymi członkami społeczeństwa, w którym żyjemy. Dobra Nowina o Zmartwychwstaniu Jezusa gwarantuje, iż na przestrzeni dziejów dojdzie do realizacji sprawiedliwego planu Bożego.

#### CAŁY ŚWIAT

Świat nie jest tylko dziełem Boga; jest on także polem misyjnym Boga. Bóg umiłował cały świat, toteż Kościołowi nie wolno pominąć żadnej jego części; w prowadzonej działalności nie wolno mu pominąć tych, którzy o Zbawicielu już słyszeli, a już w żadnym wypadku znacznej większości tych, którzy jeszcze o Nim nie słyszeli. Nasze posłuszeństwo wobec Boga i nasza solidarność ze wspólnotą ludzką domagają się od nas wypełniania przykazań Chrystusa oraz obwieszczenia miłości Bożej wszystkim ludziom, klasom, rasom, na wszystkich kontynentach, w obrębie wszystkich kultur, we wszystkich sytuacjach i w każdym kontekście historycznym.

#### CAŁY KOŚCIÓŁ

Ewangelizacji nie można przekazać ekspertom lub organizacjom wyspecjalizowanym. Jest ona powierzona „całemu Kościołowi”, Ciału Chrystusowemu, w którym szczególnie dary i funkcje wszystkich członków są tylko wyrazem życia całego ciała.

Ta „całkowitość” musi znaleźć swój wyraz we wszystkich konkretnych dziedzinach — kulturalnych, społecznych i politycznych. Dlatego ewangelizacja światowa musi wyjść od pojedynczego zboru, z lokalnej i ekumenicznej dymensji jego życia, obejmującej nabożeństwo, sakrament, kazanie, nauczanie, uzdrowienie, wspólnotę i służbę, świadectwo składane w obliczu życia i śmierci.

Jako Kościoły i zbory stanowimy zbyt często przeszkodę w zwiastowaniu Ewangelii, gdyż brakuje nam gorliwości misyjnej i struktur dla prowadzenia misji, gdyż jesteśmy podzieleni i wyniośli, gdyż opuszczamy poczucie katolicyzmu i ducha ekumenicznego.

Przeto wezwanie do ewangelizacji obejmuje wezwanie do pokuty, odnowy i zaangażowania na rzecz widzialnej jedności.

W całej naszej niedoskonałości i ułomności jesteśmy wezwani do radosnego i pokornego wstępowania w służbę niespełnionej jeszcze misji. Mamy zlecenie rozpowszechniania Ewangelii w całym świecie i torowania jej drogi do wszystkich dziedzin życia ludzkiego...

#### CZAS NAGLI

Musimy odzyskać uczucie, że nasze zadanie jest bardzo pilne. Mogą powstać kwestie podczas teologicznego wyjaśniania. Mogą wyłonić się problemy podczas konkretnej realizacji. Ale ani teoretyczne, ani praktyczne różnice nie mogą pohamować ognia ewangelizacji.

Wyznanie wiary w Chrystusa trzeba złożyć dziś. „Oto teraz czas łaski, oto teraz dzień zbawienia” (2 Kor. 6,2). Nie możemy czekać do czasu, który uznamy za właściwy. Musimy być przygotowani do zwiastowania Ewangelii zawsze, gdy ludzie jej potrzebują. Ale przy naszej gorliwości w szeregach Dobrej Nowiny musimy strzec się fanatyzmu, który wstrzymuje słuchanie Ewangelii i rozbija wspólnotę z Bogiem. Świat żąda, a Bóg nakazuje, byśmy poznali pilną potrzebę zwiastowania dziś zbawczego Słowa. Czas, który upodobał sobie Bóg, domaga się naszej natychmiastowej odpowiedzi. „Biada mi, jeśli bylibym Ewangelii nie zwiastował” (1 Kor. 9, 16). (Z dokumentów V Zgromadzenia Ogólnego Światowej Rady Kościołów w Nairobi)

# Rok 1976 w Łękach Dukielskich

## STYCZEŃ

W święto Trzech Króli, po nabożeństwie w kościele, odbyła się w sali miejscowego Domu Ludowego, zorganizowana przez naszą parafię, impreza pn. „Opłatek Parafialny”. W programie m.in.: jasełka „O Bożym Narodzeniu”, Mikołaj dla dzieci, występ Teatryku Satyry, skecze, monologi, liczne konkursy z nagrodami oraz zabawa taneczna. Poza wszystkimi naszymi wyznawcami obecni byli także sympatycy naszego Kościoła. Czysty dochód z tej imprezy, jaki wpłynął do kasy parafialnej, wynosił 1.000 zł.

11.01. odbyło się zebranie Rady Parafialnej, na którym m.in. złożył sprawozdanie Komitet „Organizacyjny „Opłatek”.

18.01. odbyło się pierwsze zebranie Koła Młodzieży Polskokatolickiej im. Ks. Biskupa F. Hodura, które liczy 25 członków. Na zebraniu tym m.in. wybrano przedstawicieli Koła do Rady Parafialnej oraz wypłynęła inicjatywa zorganizowania kursu podstawowego języka angielskiego, na który zgłosiło się 10 osób. Kurs prowadzi ks. proboszcz parafii.

## LUTY

W związku z XXX rocznicą legalizacji Kościoła Polskokatolickiego w Polsce — w niedzielę 8.02. odprawiono uroczyste nabożeństwo dziękczynne, w czasie którego wygłoszono okolicznościową naukę nt. „Rys historyczny Kościoła Narodowego w Polsce”.

16.02. — w 23 rocznicę śmierci Ks. Biskupa Hodura odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne przy licznych udziałach wiernych, z okolicznościową nauką.

24.02. w dzień św. Macieja Apostoła wierni wspólną modlitwą i nabożeństwem w kościele uczcili 15 rocznicę święceń kapłańskich swojego proboszcza.

## KWIECIEŃ

2, 3 i 4.04. odbyły się w parafii rekolekcje wielkopostne, które prowadził ks. sen. Teodor Elerowski z Łodzi przy współudziale ks. prob. Ryszarda Rawickiego z Sanoka. Frekwencja wiernych zadowalająca.

11.04. — Ogólne Zgromadzenie Parafialne sprawozdawczo-wyborcze. Na zebraniu tym ustępująca po 2-letniej kadencji Rada Parafialna, wspólnie z Komisją Rewizyjną, złożyła sprawozdanie z działalności i sprawozdanie finansowe za lata 1974—75, następnie zapoznano wiernych z wytycznymi Biskupa Przewodniczącego PRS w sprawie wydawnictw kościelnych (wprowadzono kwartalną prenumeratę „Rodziny” przez parafian) oraz z referatem „O głównych zadaniach kapłanów polskokatolickich w r. 1976”. Potem odbyły się wybory nowego składu RP i Komisji Rewizyjnej.

## MAJ

30.05. — parafia przeżywała wspólnie z dziećmi uroczysty dzień przyjęcia przez nich Pierwszej Komunii św., na którą to uroczystość przybył z Sanoka ks. prob. Ryszard Rawicki. Podczas mszy św. pieśni wykonywał chór młodzieżowy (dzieci — dzieciom).



## CZERWIEC

13.06. — żałobne nabożeństwo z racji 25 rocznicy śmierci Ks. Biskupa Józefa Padewskiego, długoletniego Kierownika Kościoła Polskokatolickiego w Polsce, wielkiego dobrodzieja tutejszej parafii.

16.06. — odbyło się zebranie Koła Młodzieży Polskokatolickiej. Omawiano szeroką korespondencję naszej młodzieży, która dzięki zamieszczeniu w „Rodzinie” hasła „Poznajmy się” — nawiązała liczne znajomości z wyznawcami i sympatykami naszego Kościoła w kraju. Omawiano też wstępnie przygotowanie do imprezy wielkanocnej.

22.06. — zorganizowano imprezę pn. „Jajko wielkanocne” — w sali Domu Ludowego. Część artystyczna, którą przygotowała pod kierownictwem proboszcza nasza młodzież, poświęcona była głównie kobiecie-matce, a w programie m.in.: skecze, monologi, piosenki, loteria fantowa, konkursy zręcznościowe oraz dużo dobrej zabawy. Dochód z tej imprezy — 500 zł.

27.06. — zebranie Rady Parafialnej, na którym m.in. podsumowano imprezę wielkanocną oraz omawiano sprawy bieżące parafii, głównie związane z zakończeniem budowy wieży (parafia nie otrzymała spodziewanej dotacji od władz kościelnych).



## LIPIEC

4.07. — zebranie Towarzystwa Niewiast ANS, na którym ks. proboszcz wygłosił referat: „Obraz Matki Jezusa Chrystusa”. Wywiązała się dyskusja dotycząca form kultu maryjnego w Kościele katolickim.

## WRZESIEŃ

8 i 12 (niedziela) — parafia obchodziła swoją doroczną uroczystość, związaną z rocznicą jej założenia przed 50 laty oraz ze świętem Matki Boskiej Siewnej. Była to jednocześnie 50 rocznica wizytacji parafii przez Ks. Bpa F. Hodura. Na uroczystość tę zaproszono: ks. sen. Teodora Elerowskiego, ks. prob. Jana Firleja z Jaćmierza, ks. prob. Ryszarda Rawickiego z Sanoka. Wierni licznie przystąpili do Sakramentu Pokuty i zjednoczyli się podczas wspólnego nabożeństwa w uctwie eucharystycznej.

26.09 — zebranie Koła Młodzieży, na którym omawiano nadchodzącą korespondencję (otrzymaliśmy zaproszenie do Sanoka na uroczystość parafialną), podjęto akcję czynów społecznych na rzecz parafii.

## PAŹDZIERNIK

3.10. — młodzieżowy chór z Łęk odbył wycieczkę do Sanoka, gdzie m.in. uświetnił swoim występem uroczystość parafii sanockiej pw. MB Różancowej (nabożeństwo niedzielne w Łękach odprawiono w sobotę 2.10.).

10.10. — zebranie Koła Młodzieży, m.in. omówiono wrażenia z wycieczki do Sanoka (fundowana była z kasy Koła) oraz przygotowania do „andrzejek”.

17.10. — zebranie Towarzystwa Niewiast ANS, na którym odczytano „Wstęp do Konstytucji TNP” wg „Reguł TN” ks. bpa Hodura, omawiano sprawy bieżące dotyczące działalności Towarzystwa.

## LISTOPAD

10.11. — był Dniem Młodzieży. Nasza młodzież uczciła ten dzień czynem: wykonano betonową ścieżkę od bramy do kościoła (30 mb).

27.11. — tutejsza młodzież (ostatnio bardzo aktywna) zorganizowała wspólny „wieczór andrzejkowy”, na który zaproszono koleżanki i kolegów spoza naszej społeczności. Urządzono bezalkoholowe przyjęcie, a w programie znajdowały się różne ludowe wróżby z tradycyjnym laniem wosku. Młodzież bawiła się świetnie przy muzyce z taśmy magnetofonowej, wśród wesołych zabaw towarzyskich — do północy, o której rozpoczął się czas adwentu.

KS. EUGENIUSZ ELEROWSKI

# Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny

Dzień Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny święcimy 25 marca. Zwiastowanie to jakby święto przelamania wiosennego, gdyż kończą się długie noce, a narasta dzień. Przyroda święci cud powrotu wiosny, a Kościół — pamiątkę cudu, przez który Słowo stało się Ciałem...

„Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą”. Tymi słowami Archanioł Gabriel pozdrowił Maryję w chwili zwiastowania. Ze słów tych urosła modlitwa. Początkowo odmawiano jedynie pierwszą część, od słów: „owoc żywota Twego”. Natomiast słowo „Jezus” dodano później. Druga część, od słów: „Święta Maryjo”, powstała w drugiej połowie XVI wieku, a cały tekst „Zdrowaś Maryjo” ukazał się w 1568 roku. W ten sposób „Pozdrowienie Anielskie” weszło do zbioru modlitw.

Po modlitwie Pańskiej „Ojcze nasz” zwykle odma-



wiamy w pacierzu „Zdrowaś Maryjo” jako modlitwę dla uczczenia Maryi.

Z tej krótkiej i powszechnej modlitwy powstał Różaniec. Z radosnych, bolesnych i chwalebnych tajemnic uwite są trzy wianki róż, które wierni czciciele składają Maryi w pokornym hołdzie pod Jej święte stopy.

Ze słów pozdrowienia Anielskiego ułożono jeszcze

jedną modlitwę — „Anioł Pański”. Jest to również bardzo rozpowszechniona modlitwa, którą odmawia się rano, w południe i wieczór, a głos dzwonów kościelnych przypomina Maryję klęczącą i rozmodloną, pokornie słuchającą pozdrowienia Archanioła. Pierwszy to i ostatni raz w dziejach świata uzależnił Bóg-Ojciec swoje plany od zgody śmiertelnego człowieka.

Oto świetlisty poseł Boży stał przed niewiastą błogosławioną, klęczącą Dziewicą i czekał na odpowiedź... Wielka cisza musiała zapanować w niebie. Świat tylko nie wiedział, co w powietrzu się waży... A Ona — łaski pełna — najpokorniejsza i najczystsza, schyliła głowę przed posłem i powiedziała: „Oto ja służebnica Pańska”. Przez Ducha Świętego oświecona, brała na siebie w tej chwili misję niepojętą, jedyną, wraz ze wszystką jej chwałą i boleścią. Zgodziła się ufnie i bez zastrzeżeń, Ona, najpokorniejsza — na mękę Syna, na gwiazdzistą koronę Nieba i ziemi i na cierniową koronę Jezusa, na strugi łask i na strugi Krwi, które popłynęły z przebitych gwoździemi ran.

Zatop się myślą, duszą, która czcisz i miłujesz Świętą Maryję — Matkę Chrystusową, w bezmiar Jej poświęcenia, w cichą pokorę, w doskonałość Jej posłuszeństwa.

KS. TEODOR ELEROWSKI

## MAŁA ENCYKLOPEDIA TEOLOGICZNA (127)

**B**siedztwie. Z Betfage Jezus prawdopodobnie otrzymał, ośle, na którym wjechał do Jeruzolimy w Niedzielę Palmową na kilka dni przed swoim pojmaniem i śmiercią krzyżową, a potem zmartwychwstaniem.

**Beth** — słowo hebrajskie = dom, mieszkanie, miejsce, w połączeniu zaś z innymi właściwymi słowami daje nazwę miejscowości, por. np. → Betania, → Betfage, → Betlejem, itd.

**Bethabara** — tak miała się nazywać np. według zdania → Orygeneses dawniej — Betania, miejscowość, w której — św. Jan Chrzciciel ochrzcił i w której również udzielił chrztu → Jezusowi Chrystusowi. Św. Jan, ewangelista, pisze: „To się działo w Betabarze za Jordanem, gdzie Jan chrzczył” (I, 28).

**Bethel** — = dom Boży, nazwa dwóch miast i góry w dawnej Palestynie.

**Beth — Hamidrasz** — (hebr. = dom nauki) — był to pobudowany przy → synagodze dom, w którym Żydzi gromadzili się na modlitwy i na czytanie i analizowanie → Biblii; później (II — VI w.) był to już raczej rodzaj szkoły.

**Betleemici** — to członkowie w różnym czasie powstałych i działających w różnych krajach przez dłuższy lub krótszy czas zgromadzeń zakonnych, które swoją działalnością społeczną, głównie charytatywną i opieki nad chorymi, chciały rozwijać i rozwijały przede wszystkim w celu uczczenia i ciągłego czczenia narodzin Jezusa Chrystusa w → Betlejemie. Do najważniejszych betleemickich zgromadzeń należą następujące. Zgromadzenie powstałe w 1257 r. w Cambridge; członkowie tego zgromadzenia nosili białe szaty, habitę, które na piersiach zdobiła czerwona gwiazda z pięcioma promieniami na błękitnej tarczy, gwiazda, która miała przy-

pominać i czić gwiazdę, która w czasie narodzin Jezusa ukazała się i jasno świeciła nad grota betlejemską. W XIII w. powstał też austriacki zakon „krzyżowców z czerwoną gwiazdą”; zakon ten powstał w czasie wojen krzyżowych w → Betlejemie, nieco zaś później jego jakby filia powstała w Czechach. Do XV w. istniał i działał na wyspie Lemnos zakon, który za swoją patronkę obrał sobie Najśw. Maryję Pannę z → Betlejemu. W XVII w. Piotr de Bethencourt (ur. 1619, zm. 1667) założył pierwszy zakon w Ameryce, który skupiał się wokół kaplicy pod wezw. Najśw. Maryi Panny Betlejemskiej i rozwijał działalność do drugiej połowy XIX w. oświatową i charytatywną, zakładał i prowadził szkoły i szpitale. Zeńską gałąź Betleemitów założyła w 1668 r. w Guatemali wdowa Maria Anna del Goldo. Również betleemitami niekiedy zwali uczniów i zwolenników — ks. Jana Husa, gdyż on głównie nauczył i wypowiedział swoje poglądy z ambony z kaplicy betlejemskiej w Pradze, kaplicy, która zbudowana została ku uczczeniu narodzin Jezusa w Betlejemie. Zwano ją również kaplicą młodzianków. Głoszono w niej kazania po czesku, nie po niemiecku jak to miało miejsce w innych kościołach czeskich.

**Betlejem** — (bemr. Majt Lam = dom chleba) — jest to nazwa starodawnego miasta palestyńskiego, istniejącego już za → patriarchy Jakuba. Było położone na południe od Jeruzolimy w odległości ok. 10 km. Początkowo miejscowość ta nazywała się Efrata i wspomina o nim → Stary Testament; mówiono też o nim jako o Betlejemie Judy, aby nie utożsamiać go z innym Betlejem, położonym ongiś w pokoleniu Zabulon. Betlejem Efrata czy Judy nazywano też miastem → Dawida, gdyż miał się tu Dawid urodzić. W Starym Testamencie miejscowość ta nie odgrywała znaczącej roli. Natomiast w → Nowym Testamencie nabrała ona wyjątkowo ważnego znaczenia. Tu bowiem zgodnie z prorocstwem — Micheasza narodził się → Jezus Chrystus, jak o tym pisze → św. Mateusz (II, 1 i nn.) oraz — św. Łukasz (II, 1 i nn.). Tu nowonarodzonemu w grocie Jezusowi zło-

„Chociaż różni członkowie każdego Kościoła lokalnego i różne Kościoły lokalne mogą i powinny reprezentować bogatą różnorodność i rozwijać własną indywidualność, to jednak różnice kulturowe, socjologiczne, psychologiczne, polityczne lub historyczne nie powinny naruszać jednej wiary apostołskiej. Przez działanie Ducha Świętego jedyną żywą Słowo, Syn Boży, ucieleśnia się w jedynym Kościele, jedynym Ciele, którego głową jest Chrystus, a członkami ci, którzy wielbią Boga w prawdzie. Mają udział w tym, który powiedział: „Jam jest prawdą”. Ta żywa prawda jest celem, do którego dążą wszystkie Kościoły w trakcie poszukiwania prawdy. Soborowość jest wyrazem wewnętrznej jedności Kościołów — oddzielonych pod względem przestrzennym, kulturowym i czasowym, ale żyjących intensywnie jednością w Chrystusie; Kościołów, których przedstawiciele gromadzą się nieraz, w różnych rejonach geograficznych, na soborach wszystkich Kościołów lokalnych, aby w ramach zgromadzonej wspólnoty dać widzialny wyraz swej jedności” (...)

„Przezwyciężanie naszych rozłamów jest poważnym i złożonym procesem, wymagającym wielkich nakładów. Rady kościelne, działające na różnych płaszczyznach, prowadzą Kościoły do wspólnych zadań. Rokowania unijne między Kościołami rozwijają się w różnym tempie. Na różnych płaszczyznach prowadzi się rozmowy dwustronne między organizacjami wyznaniowymi. Różne te inicjatywy nie zawsze wspomagają i wzbogacają się wzajemnie, czasem powstają między nimi napięcia. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że w ramach wspólnych starań o jedność istnieją dwie tendencje, które nie wykluczają się wzajemnie. Po jednej stronie stają ci, którzy kładą główny nacisk na nieodzowną wierność prawdzie, obwieszoną w przeszłości i zawartą w przekazanej tradycji. Dlatego dla nich priorytet mają rozmowy dwustronne i wielostronne między przedstawicielami różnych tradycji, w których szuka się wspólnego zrozumienia i jednej tradycji Ewangelii. Inni kładą główny nacisk na to, że Kościoły powołany jest do bycia oznaką, narzędziem i przedsmakiem tego, iż Chrystus pragnie przybliżyć do siebie wszystkich ludzi. Dlatego starają się o stworzenie formy jedności w każdym narodzie lub regionie, która umożliwi Kościołowi być taką oznaką. Wielu z nich, zwłaszcza — choć nie tylko — w młodych Kościołach Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej jest zdania, że język, w którym wcześniejsze generacje wyznawały, wiarę nie pomaga im wyznawać tę samą wiarę w języku własnego narodu. Wspólna prawda wyznawana w świadectwie wobec bliźniego jest ważniejsza od różnych sformułowań wcześniejszych epok i innych kultur. W wielu miejscach Kościoły, pragnąc jedności, zrezygnowały z własnej tożsamości i utworzyły Kościoły unijne. Rezygnacja ta była ofiarą, ale ci, którzy ją ponieśli, zaręczają, że stała się dla nich drogą do nowego życia.” (Z dokumentów V Zgromadzenia Ogólnego Światowej Rady Kościołów w Nairobi)

Tegoroczny Tydzień Modlitwy o Jedność Chrześcijan w Koszalinie-Słupskim Oddziale PRE miał szczególnie ekumeniczny charakter. Po raz pierwszy w nabożeństwach w kościołach innych wyznań w Koszalinie brali udział duchowni Kościoła Rzymskokatolickiego, przedstawiciele Oddziału PRE uczestniczyli w nabożeństwie w kościele rzymskokatolickim.

Nabożeństwo z udziałem przedstawicieli Kościoła Rzymskokatolickiego odbyło się w dniu 21 stycznia w kościele metodystycznym. Przemówienie wprowadzające wygłosił przewodniczący Oddziału PRE i pastor Kościoła Metodystycznego ks. Mieczysław Ostrowski, wskazując na teologiczne podstawy ruchu ekumenicznego oraz na konieczność ekumenicznego zbliżenia chrześcijan i niechrześcijan — całej rodziny ludzkiej w obliczu zagrożenia atomowego, na płaszczyźnie walki o zachowanie pokoju. Nawiązując do podstawowego tematu: „Trwajmy wspólnie w nadziei”, ks. M. Ostrowski podkreślił, że dążeniem jest koniecznie w życiu pojedynczego człowieka, a także w dążeniach do zjednoczenia chrześcijan. Ks. Piotr Mielczarek obszernie mówił o dążeniach ekumenicznych wśród chrześcijan i o wzajemnych kontaktach. Ks. Sergiusz Kobus wskazał, że zbliżeniu chrześcijan może pomóc głębsze zrozumienie Ewangelii. Po nabożeństwie odbyła się wspólna agapa, podczas której nastąpiła wzajemna informacja o Kościołach i ich działalności w ruchu ekumenicznym. Wieczór upłynął w serdecznej i miłej atmosferze.

Dnia 22 stycznia ponownie spotkaliśmy się na nabożeństwie w kościele prawosławnym. Po odprawieniu nieszporów i przywitaniu przybyłych gości, przedstawiciel Kościoła Polskokatolickiego ks. Józef Kłosowski wygłosił kazanie, podczas którego nawiązał do II Apelu Sztokholmskiego, podkreślając wielką rolę chrześcijan w walce o pokój. Nabożeństwo zakończył ks. M. Ostrowski wspólną modlitwą o jedność, o pokój na świecie i o błogosławieństwo dla naszej Ojczyzny.

Tego samego dnia odbyło się nabożeństwo ekumeniczne w kościele rzymskokatolickim pw. Św. Krzyża. Ks. P. Mielczarek w serdecznych słowach powitał przybyłych na nabożeństwo przedstawicieli Koszalińsko-Słupskiego Oddziału PRE w osobach prezesa ks. Mieczysława Ostrowskiego i niżej podpisanego. Następnie ks. P. Mielczarek celebrował Mszę św., a podczas kazania poinformował licznie zebranych o dążeniach ekumenicznych wszystkich chrześcijan, nawołując do wzajemnego poszanowania i zrozumienia. Ks. M. Ostrowski wygłosił kazanie w nawiązaniu do słów Chrystusa: „Po tym wszyscy poznają żeście uczniami moimi, jeżeli miłość wzajemną mieć będziecie”, wskazując, że miłość jest znakiem rozpoznawczym chrześcijan i najważniejszym warunkiem w drodze do jedności.

Wieczór zakończył się również wspólną agapą, podczas której obie strony podkreślały znaczenie tego spotkania w Koszalinie dla lepszego zrozumienia oraz zbliżenia w duchu ekumenicznym.

Ks. JERZY DOROSZKIEWICZ

## MAŁA ENCYKLOPEDIA TEOLOGICZNA (128)

żyli pokłon pasterze, a mędrcy ze Wschodu złożyli Mu dary. Miejsce to było w wielkiej czci u chrześcijan pierwszych wieków. Cesarz rzymski Hadrian, chcąc je wymazać z pamięci chrześcijan kazał tam wybudować świątynię pogańską. Cesarz → Konstantyn Wielki kazał ją zbudować i na jej miejscu wybudować w 326 r. kościół Narodzenia, który został później przebudowany i ubogacony wpraw przez ces. Justyniana w 550 r., a potem przez krzyżowców (w XII w.). Kościół został wzniesiony nad grota, w której urodził się Jezus Chrystus. Kościół w ciągu wieków przechodził różne koleje. Wokół zaś kościoła i w jego pobliżu powstały i rozbudowały się klasztory — grecki, armeński i katolicki — franciszkański, czyli franciszkański, którzy wybudowali nawet jeszcze kościół p.w. św. Katarzyny. Betlejem, powtórzy, przechodziło w ciągu swoich dziejów różne koleje i historia jego jest bogata; w 1950 r. mieszkało tam ok. 9000 ludzi.

**Betsaida** — miasto, w którym urodzili się → apostołowie Piotr, Andrzej i Filip (por. J. I, 44; XII, 21), leżące nad Jordanem przy jego ujściu do Jeziora Genezaret. Betsaida albo Betezdą nazywała się też sadzawka, położona w pobliżu Jeruzolimy, o której to sadzawce św. Jan tak pisze: „A jest w Jeruzolimie przy Owczej bramie sadzawka, zwana po hebrajsku Betezda, mająca pięć krąganków. W nich leżało mnóstwo chorych, ślepych, chromych i wycieńczonych, którzy czekali na poruszenie wody. Od czasu do czasu zstępował bowiem anioł Pana do sadzawki i poruszał wodę. Kto więc po poruszeniu wody pierwszy do niej wstąpił, odzyskiwał zdrowie, jakkolwiek chorobą był dotknięty” (V, 2—4 i nn.). Betezda (hebr.) = dom łaski, a Betsaida = dom rybaka.

**Beveridge** (ang.; czyt. Bewerydż) William — (ur. 1638, zm. 1708) — angielski teolog i prawnik kościelny, biskup w St. Asaph. M.in. jest autorem *Synodicum...*, w którym to dziele zostały zebrane najdawniejsze źródła prawa chrześcijań-

skiego, a mianowicie przede wszystkim tzw. kanony → apostołów i dokumenty najdawniejszych → soborów i → Ojców Kościoła.

**Beyerlinick** Wawrzyniec — (ur. 1578, zm. 1627) — ks., archiprezbiter, kaznodzieja, Belg. Autor kilku prac → homiletycznych, przede wszystkim zaś stał się znanym jako autor kilkakrotnie wydawanego dzieła pt. *Magnum theatrum vitae humanae* (łac.; czyt. Magnum teatrum wite humane), czyli po polsku Wielki teatr życia ludzkiego.

**Beyschlag** (niem.; czyt. Bajszlag) Wilibald — (ur. 1823) — niemiecki teolog protestancki, profesor teologii. Jest autorem m.in. takich prac, napisanych po niemiecku: *Die christologie des Neuentestaments*, czyli po polsku Chrystologia Nowego Testamentu i *Die Paulinische Theologie*, czyli po polsku Pawłowa teodycea.

**Beyzym** Jan — (ur. 1850 w Onaczkowcach na Wołyniu, zm. 1912 w Ambatuwarii na Madagaskarze) — jezuita polski, misjonarz, działacz społeczny, opiekun trędowatych. Wśród pięciorga rodzeństwa był najstarszym. Ojciec jego brał czynny udział w powstaniu styczniowym (1863). Po upadku powstania skonfiskowano ich majątek i rodzina cała przeniosła się do Galicji. Jan gimnazjum ukończył w Kijowie w 1871 r.

W 1972 r. wstąpił do zakonu O.O. → Jezuitów, a nowicjat odbywał w Starej Wsi, teologię ukończył w Krakowie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1881 r. Został wychowawcą młodzieży w zakładzie Jezuitów w Tarnopolu, później w Chyrowie. W 1898 r. został na własne życzenie misjonarzem trędowatych na Madagaskarze i był ich do końca swego życia oddanym opiekunem. Z zebranych w Polsce składek wybudował dla trędowatych zakład-schronisko-szpital w Marana, niedaleko miasta Fianarantsoa, Ambatuwari, gdzie, dotknięty również trędem, zmarł, okrywając żalobą rzesze pięlegnowanych przez siebie trędowatych; zaskarbił też sobie

# Pomyślny rozwój polskiej parafii św. Szczepana w Oakville w Kanadzie

W Kanadzie mieszka wielu naszych rodaków, którym z pomocą duszpasterską śpieszą księża Kościoła Narodowego. Przed kilku laty wyjechał do Kanady ks. Mieczysław Klekot, długoletni wikariusz w Bolesławiu k. Olkusza, obejmując probostwo parafii św. Szczepana w Oakville. Dzięki jego ofiarności i zdolnościom organizacyjnym parafia rozwija się pomyślnie. Częstym gościem w Oakville jest ordynariusz diecezji bp Józef Niemiński. Ostatnio gościł on tu 19 lutego, poświęcając nowy ołtarz, stacje Drogi Krzyżowej i żyrandol. Oto fotografie nadesłane z Kanady przez ks. M. Klekota.



Bp J. Niemiński przed ołtarzem w otoczeniu księży (od prawej): ks. Roberta Kaya, ks. Anatola Sielchanowicza i ks. Mieczysława Klekota.



Powitanie ordynariusza diecezji kanadyjskiej biskupa J. Niemińskiego przed kościołem parafialnym w Oakville, przybywającego na dziękczynne nabożeństwo z okazji rocznicy erygowania parafii.



Wnętrze kościoła św. Szczepana w czasie uroczystości parafialnej z udziałem ordynariusza diecezji.



Ks. prob. M. Klekot wita bpa ordynariusza i wiernych przed kościołem.



Stół prezydencki podczas parafialnej uroczystości. W środku bp J. Niemiński.

# W dalekiej Brazylii

Wiadomo już Czytelnikom „Rodziny”, że nasi kapłani wspomagają pracę Kościoła wśród Polonii brazylijskiej. Wikariuszem generalnym Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Brazylii jest ks. Bronisław Wojdyła, który goszcząc w ubiegłym roku w Polsce udzielił nieco informacji na temat duszpasterskiej działalności w brazylijskim stanie Rio Grande do Sul. Ważnym wydarzeniem roku ubiegłego była legalizacja Kościoła Narodowego przez rząd brazylijski. Tym samym zatwierdzono działalność polskich parafii w Barao de Cotegipe, w Erechim oraz w kilku innych wsiach i osadach, gdzie mieszka spora liczba ludności polskiego pochodzenia.

Ks. B. Wojdyła oświadczył, że można by w Rio Grande do Sul zorganizować więcej parafii dla Polaków, tym bardziej, że oni sami o to proszą. Wiadomość o pracy Kościoła Narodowego rozeszła się bardzo szybko wśród Polonii tego stanu oraz stanów sąsiednich — Santa Catarina i Parana — a nawet dotarła do pobliskiej Argentyny. Przybywa wielu Polaków, którzy proszą o polskiego kapłana i zorganizowanie polskich parafii.

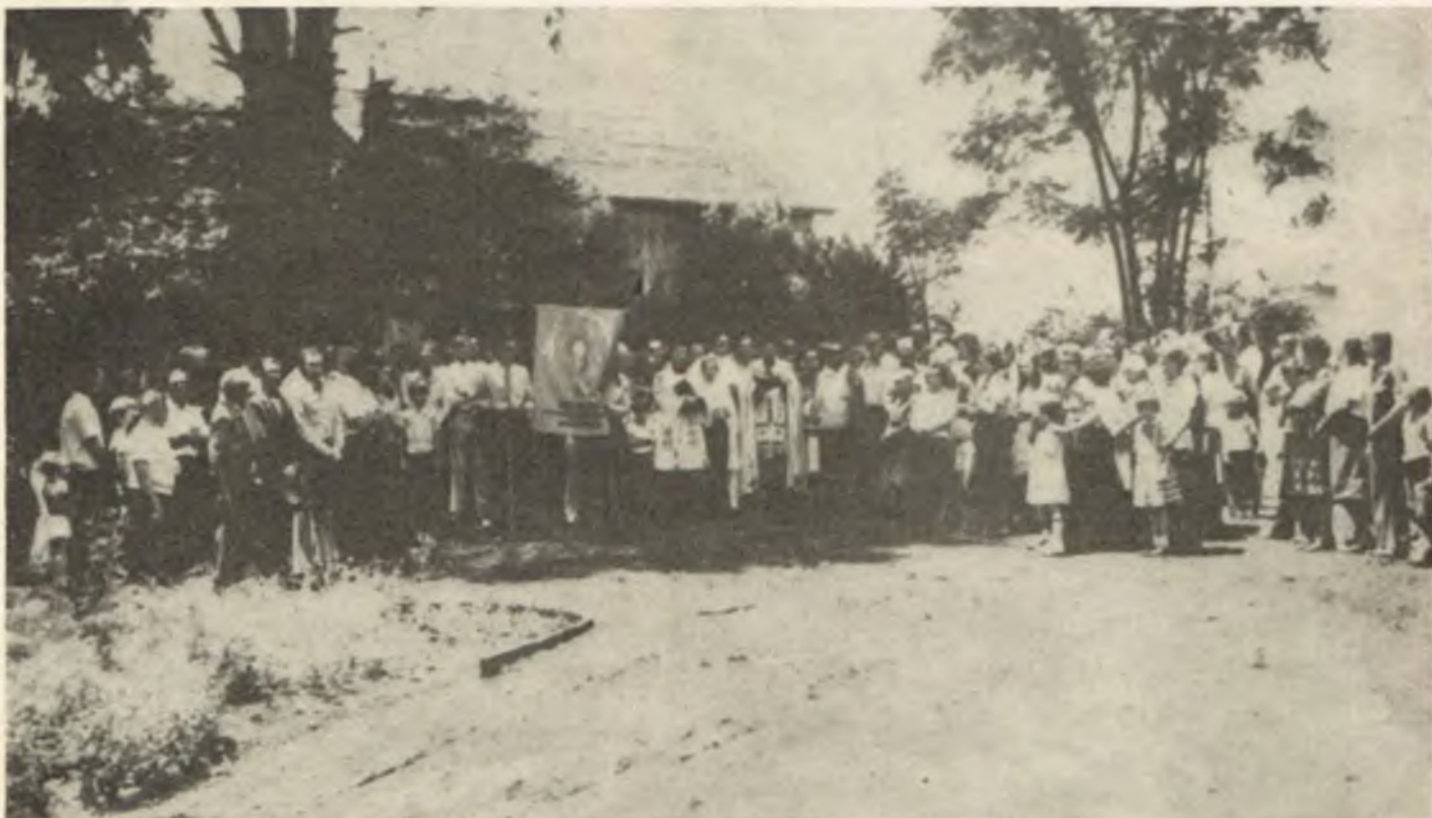
Kościół Narodowy w USA i w Polsce w miarę swych możliwości będzie wspomagał duszpasterską pracę w Brazylii, ale z czasem liczy na miejscowe powołania kapłańskie. Od ubiegłego roku w Seminarium Duchownym PNKK w Scranton studiuje teologię pierwszy alumn polskiego pochodzenia urodzony już w Brazylii, który pragnie przyjąć święcenia kapłańskie i poświęcić się wzniosłej pracy wśród swoich rodaków. W jego ślady z pewnością pójdą inni młodzieńcy.

Do końca ubiegłego roku w Brazylii pracował z Kościoła Polskokatolickiego ks. Jerzy Szotmiller, proboszcz parafii w Częstochowie. Obecnie jego miejsce zajął ks. Czesław Polak, ostatnio pracujący duszpasterstwo w Tolkmicku.

A oto fotografie z dalekiej Brazylii nadesłane przez ks. wikariusza generalnego Bronisława Wojdyłę. Wszystkich widocznych na zdjęciach Drogich Rodaków gorąco pozdrawiamy, życząc im błogosławieństwa Bożego w ich życiu osobistym i parafialnym.



Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła. W środku ks. B. Wojdyła, po prawej ks. J. Szotmiller, po lewej ks. Cz. Polak oraz członkowie Rady Parafialnej.



Wierni zgromadzeni w Barao de Cotegipe przed starym kościołem w czasie uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół. Poświęcenia dokonuje wikariusz generalny ks. Bronisław Wojdyła.





Wierni z duchowieństwem. Na zdjęciu widoczni księża (od prawej): ks. Bronisław Wojdyła, ks. Jerzy Szotmiller, ks. Cz. Polak i ks. Jan Simajchel.



Przy okazji uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół ks. wikariusz generalny udzielił młodzieży i kilku osobom starszym Sakramentu Bierzmowania. Po uroczystości — pamiątkowa fotografia.

**NOWA USTAWA  
WYZNANIOWA  
W JUGOSŁAWII**

W ubiegłym roku, w numerze 47 naszego tygodnika, informowaliśmy o zatwierdzeniu przez Skupszczyznę (parlament) republiki Słowenii projektu nowej ustawy wyznaniowej. Podobne prace prowadzone są we wszystkich pozostałych republikach i okręgach autonomicznych federacji Jugosłowiańskiej. Zadania legislacyjne w tej sprawie przeprowadzają republikańskie komisje do spraw stosunków z wyznaniem, w porozumieniu z reprezentacjami tych organizacji wyznaniowych. Po uzgodnieniu projektowanych tekstów ustaw z właściwymi reprezentacjami wyznaniowymi, teksty te przedstawione są do rozpatrzenia radom wykonawczym republik. Te ostatnie z kolei przedkładają odpowiednio poprawione lub uzupełnione projekty do zatwierdzenia zgromadzeniom republikańskim względnie okręgom autonomicznym. Ten nowy tryb postępowania spowodowała reforma konstytucyjna z 1971 r., na mocy której uprawnienia do wydania przepisów regulujących stosunek państwa do wyznań przeszły od władz federalnych do republikańskich i okręgow autonomicznych.

Jak z dotychczasowej praktyki wynika, jest to proces długofalowy, wymagający mozolnej pracy nad tekstami projektów oraz zagadnień ze strony właściwych organów wyznaniowych. Dlatego też do czasu uchwalenia nowych przepisów władze poszczególnych republik i okręgów Federacji nadal korzystają z podstawowej ustawy o położeniu prawnym wspólnot religijnych w SFRJ (DZ.U.SFRJ, Nr 22 z 1953 r. i Nr 10 z 1965 r.), aczkolwiek formalnie przestała ona obowiązywać w wyniku reformy z 1971 r.

W dokumentach przygotowawczych oraz w projektach tekstów legislacyjnych, określających sytuację prawną wspólnot religijnych wszystkich republik federacji jugosłowiańskiej i okręgów autonomicznych, brane są pod uwagę następujące podstawowe zasady:

- wolność religijna, sposoby jej realizacji i ochrony;
- tryb organizowania wspólnot religijnych, ich status prawny i wzajemne stosunki;
- swobodna działalność wspólnot religijnych w oparciu o przepisy konstytucyjne i prawne, z zastrzeżeniem niewykorzystywania jej do celów politycznych.

Przepisy dotyczące sytuacji prawnej wyznań religijnych w republikach i okręgach Jugosławii mają stanowić odbicie ich specyfiki lokalnej.

**MISJA  
RZYMSKOKATOLICKA  
W BRAZYLII**

O pogorszeniu brazylijskich stosunków kościelno-państwowych świadczy deklaracja ministra spraw wewnętrznych Reisa:

„Kościół zajmuje postawę feudalną i zachowawczą w stosunku do problemu Indian” — oświadczył on w dniu 28 grudnia ub. roku. Minister zagroził również, że „jeżeli misje katolickie nie zrezygnują z działalności ewangelizacyjnej za wszelką cenę, nie wykazując troski o poprawę warunków życia Indian, to wprowadzony zostanie zakaz pełnienia tego rodzaju aktywności”.

Strona katolicka w wypowiedziach biskupów i w artykułach prawnych zaprzecza temu: „Działalność misyjna nie ma na celu utrudniania poprawy warunków życia Indian, a raczej wręcz przeciwnie. Chodzi jednak o to, że wysiłki podejmowane przez miejscową radę misyjną mają na celu respektowanie kulturowych tradycji Indian, a temu właśnie sprzeciwia się rząd brazylijski.”

Jak widzimy, sytuacja hierarchii nie jest łatwa. Zastępują również na uwagę inne wypowiedzi biskupów na temat sytuacji w Brazylii. Arcybiskup Helder Camara twierdzi, że „wszystkie kraje Ameryki Łacińskiej, z wyjątkiem trzech, rządzone są przez wojskowych, którzy stosują dobrze znane nam metody. Ale do czego prowadzi domaganie się wprowadzenia sankcji wobec tych krajów, jeżeli nie respektują one Karty praw człowieka? Trzeba tu raczej dostrzec źródło tego zła, jakim jest konsekwencja zasady bezpieczeństwa narodowego, narzuconej przez Stany Zjednoczone”. Arcybiskup Aloisio Lorscheider, ordynariusz z diecezji Santo Angelo, przewodniczący Konferencji Biskupów Brazylijskich jest zdania, że „Kościół nie jest siłą polityczną zmierzającą do jakiegokolwiek dominacji, ale prawdą jest, że Konferencja Biskupów Brazylijskich zawsze opowiadała się na rzecz zwrotu politycznego w kierunku demokracji”.

Te ostatnie słowa dostojnika kościelnego oznaczają przyznanie konieczności odejścia od „postawy feudalnej i zachowawczej”, zarzucanej Kościołowi przez ministra brazylijskiego.

**JUBILEUSZ MARTINA  
NIEMOELLERA**

Jak podaje PAP, znany działacz społeczny RFN, aktywny bojownik międzynarodowego i zachodnoniemieckiego ruchu na rzecz pokoju, odprężenia i rozbrojenia, pastor Martin Niemoeller, który jako jeden z pierwszych w RFN wypowiedział się za u-

znaniem granicy na Odrze i Nysie, jest laureatem Międzynarodowej Nagrody Lenińskiej przyznawanej „Za utrwalanie pokoju między narodami”.

Z okazji 85 urodzin sędziwego jubilata depezę gratulacyjną na jego ręce przesłał prezydent RFN, Walter Scheel. Oświadczył on, że ktokolwiek składać będzie gratulacje Niemoellerowi z okazji urodzin, czynić to będzie z szacunkiem i respektem, na jakie zasługuje każdy, kto w swoim życiu kierował się konsekwentnie i wyłącznie głosem sumienia.

Członek Prezydium Zarządu Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), a także członek Światowej Rady Pokoju, Marta Buschmann, w artykule na łamach „Unsere Zeit” pisze, że imię Martina Niemoellera już od wielu lat jest ściśle związane z walką o pokój, humanizm i sprawiedliwość społeczną.

**KONFERENCJA  
EUROPEJSKICH  
INSTYTUTÓW  
EKUMENICZNYCH**

„Słowo Powszechne” podało interesującą informację: W Leuenbergu (Szwajcaria) odbyła się Konferencja Europejskich Instytutów Ekumenicznych, w której wzięło udział ponad 30 uniwersytetów i wiele różnych instytutów i ośrodków ekumenicznych.

Jednym z trzech tematów tam poruszanych były: „Aktualne problemy metodologii ekumenicznej”, który jeszcze raz wydobyl znaną już prawdę, że podział chrześcijaństwa nie przebiega pomiędzy poszczególnymi wyznaniem, ale między Wschodem i Zachodem jako wyrazicielami określonych mentalności, kultur i tradycji. Cechą charakterystyczną Wschodu jest ogromne przywiązanie do okresu patrystycznego w dziejach chrześcijaństwa, do nauczania Soborów Powszechnych pierwszych wieków. Przywiązanie to sprawiło, że teologia Kościołów Wschodnich starała się za wszelką cenę zachować terminologię tamtych soborów, nie zważając nawet na pojawiające się w epokach późniejszych nowe struktury semantyczne. Zachód poszedł inną drogą, podporządkowując swoją tradycję teologiczną kolejnym przeobrażeniom myśli metafizycznej i epistemologicznej.

Jaki będzie zasięg i tempo zbliżenia — jest sprawą jeszcze otwartą, ale już wiadomo, że istotnym czynnikiem będzie proces przyswajania sobie przez Zachód wspólnej tradycji oraz gotowość do inspirowania się nią. Dlatego teologowie prawosławni uważają, że „prawdziwy dialog ekumeniczny pomiędzy teologiami poszczególnych Kościołów Wschodnich i różnymi teologiami Zachodu będzie

możliwy, o ile będzie znosił stopniowo — poprzez poważne badania — różnice w myśleniu teologicznym”.

Pozostałe tematy Konferencji to: „Problemy ściślejszej współpracy między instytutami ekumenicznymi oraz „Znaczenie międzywyznaniowych dialogów dwustronnych i wielostronnych”.

**PISMO ŚW.  
W JEZYKU ARABSKIM**

Ostatnio powołana została międzykościelna Komisja Biblijna do skorygowania i unowocześnienia arabskiego tekstu Pisma św. W skład komisji wchodzi przedstawiciele Kościołów Bliskiego Wschodu, korzystających w swej misji z języka arabskiego, a mianowicie: Prawosławnego Patriarchatu Antiocheńskiego oraz Kościołów Melchickiego, Maronickiego, Syryjsko-Jakobickiego, Koptyjskiego i in. Zadaniem i celem prac komisji będzie opracowanie jednolitego tekstu tłumaczenia arabskiego Pisma do wykorzystania w tych Kościołach.

Należy podkreślić, że istnieją różne wersje tłumaczeń Pisma Świętego na język arabski. Najstarsze tłumaczenia na język arabski były robione z greckiej tzw. Septuaginty (tłumaczenie 70 tłumaczy), z syryjskiego tekstu zwanego „Peszyto” oraz bezpośrednio z tekstu hebrajskiego. Do pierwszych należy tłumaczenie arabskie z X—XII w., w których poszczególnych części były następnie umieszczone w słynnych poligotach biblijnych — Paryskiej (1645) i Londyńskiej (1657—1669). Na szczególną uwagę zasługują tłumaczenia bezpośrednio z języka hebrajskiego. Należy do nich tłumaczenie uczonego rabina Saari-ben-Josef, tzw. Gaona al-Fajumi w Egipcie. Był on gaonem — szefem akademii hebrajskiej w m. Surah (Babilon Egipski). Według tłumaczenia tego uczonego w 1516 r. w Konstantynopolu wydrukowano Pięcioksiąg Mojżesza (czcionkami jednak hebrajskimi). Drugiego tłumaczenia arabskiego z hebrajskiego dokonał Kanaim Jafet-ben-Eli — przypuszczalnie cały Stary Testament. Trzeciego tłumaczenia dokonał w XI—XII w. dla samarytanów Aba-Said. W XIX w. nowe tłumaczenie arabskie podjęli misjonarze, uczeni amerykańscy i europejscy, którzy w 1847 r. utworzyli specjalną komisję. Zakończono tłumaczenia — Nowego Testamentu w 1860 r., zaś Starego Testamentu — w 1865 r. To nowe tłumaczenie przeznaczone było dla ludności chrześcijańskiej. W 1876-78 r. opublikowane zostało nowe tłumaczenie, aprobowane przez Kurie Rzymską, pod redakcją pisarza arabskiego Szejka Ibrahim-al-Jasidży. Tłumaczenia tego używano również w Kościele Prawosławnym.

# INDIA

To ogromne państwo, którego część stanowi Półwysep Indyjski, zajmuje pod względem powierzchni 7 miejsce w świecie, a pod względem liczby mieszkańców — 2 miejsce (po Chinach), składa się z 21 stanów i 9 terytoriów związkowych. India jest krajem wielonarodowościowym, w którym mimo oficjalnego zniesienia przez Konstytucję, nadal utrzymuje się system kastowy.

Po odzyskaniu niepodległości w 1947 roku rząd Indii energicznie przystąpił do likwidowania ogromnego zacofania społeczno-gospodarczego, narosłego w latach kolonializmu. W tym głównie rolniczym kraju zaczął rozwijać się przemysł. Rolnictwo stanowi ponad 50% dochodu narodowego, a ziemie uprawne zajmują 50% powierzchni kraju. India jest zasobna w surowce mineralne, między innymi takie jak: węgiel kamienny, rudy żelaza i manganu, boksyty, miedź, rudy chromu, miedzi, cynku, ołowiu, ropę naftową, złoto; ma więc realne szanse na rozwój wielkiego przemysłu. Już obecnie do ważniejszych nowoczesnych gałęzi przemysłu należą: hutnictwo żelaza i metali nieżelaznych, głównie aluminium, przemysł środków transportu i elektrotechniczny, rafineria ropy naftowej, przemysł skórzaný, obuwniczy i papierniczy.

India utrzymuje przyjazne stosunki ekonomiczne i polityczne z ZSRR, Polską i innymi krajami socjalistycznymi oraz występuje w obronie niezależności krajów Azji i Afryki.

Współpraca Polski z Indią na polu gospodarczym, społecznym i politycznym staje się z każdym rokiem żywsza i serdeczniejsza.



O przyszłości Indii w ogromnym stopniu decyduje młode pokolenie, dysponujące wysokimi kwalifikacjami i wykształceniem. Na zdjęciu studentki Politechniki w Kalkucie.



Rząd Indii zdecydowanie walczy z epidemiami chorób zakaźnych, które w okresie kolonialnym dziesiątkowały ludność. Na zdjęciu szczepienie przeciw ospie w stanie Bihar.



Architektura sakralna w Indii zachwyca bogactwem formy, kunsztownością i monumentalnością. Na zdjęciu fragment elewacji świątyni w Khadžurahu.

Bombaj — jedno z największych miast Indii i największy port w zachodniej części kraju. Widok od strony wybrzeża zwanego „Naszyjnikiem królowej”.



W tym sklepie zachwycają oryginalne tkaniny haftowane złotem.



## Odpowiedzi prawnika

**Pan Hieronim G. z Solca.** — Całokształt spraw z zakresu budownictwa i to zarówno na terenie miast jak i wsi reguluje prawo budowlane z dnia 24 października 1974 r. (Dz.U. nr 38, poz. 229) oraz wydane na jego podstawie przepisy wykonawcze. Zgodnie z powołanymi przepisami regułą jest uzyskanie przez budującego pozwolenia na przeprowadzenie robót budowlanych, łącznie z określeniem warunków jakie muszą być spełnione. Pozwolenie wydaje i warunki ustala kompetentny w sprawach budownictwa organ państwowy.

Z listu wynika, że interesuje Pana budownictwo na wsi. Właściwym terenowo organem będzie tu naczelnik gminy, do którego w omawianych sprawach należy się zwrócić.

Inne sprawy, które porusza Pan w liście, tj. budowy ogrodzeń i sadzenia drzew regulują przepisy kodeksu cywilnego z 1964 r. Art. 152 k.c. mówi, że właściciele gruntów sąsiadujących obowiązani są do współdziałania przy rozgraniczeniu gruntów oraz przy utrzymaniu stałych znaków granicznych, przy czym koszty rozgraniczenia oraz koszty urządzenia i utrzymania stałych znaków granicznych ponoszą w połowie. Z powyższego wynika, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby ogrodzenie zostało wykonane na granicy sąsiadujących z sobą gruntów, z tym zastrzeżeniem, że roboty ziemne nie mogą być na tyle głębokie, żeby grunt sąsiedni nie utracił oparcia. To zaś w grę nie wchodzi, bo jak wynika z listu ogrodzenie będzie wykonane na małym fundamencie.

Co się tyczy odległości od granicy sąsiada w jakiej można sadzić drzewa lub krzewy, to należy stwierdzić, że kodeks cywilny nie zawiera żadnych zasad w tej mierze. Sadząc jednak na własnym gruncie drzewa lub krzewy pamiętać musimy, że zgodnie z art. 148 i 149 k.c. owoce opadłe z drzewa lub krzewu na grunt sąsiada stanowią jego pożytki oraz, że właściciel gruntu może wejść na grunt

sąsiedni w celu usunięcia zwieszających się z jego drzew gałęzi lub owoców.

**Pan Antoni T. z Pszowa.** — Renta inwalidzka — o czym wspominaliśmy w nr 6 „Rozdżiny” przysługuje zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami (ustawa o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin z dnia 23 stycznia 1968 r.) wyłącznie pracownikowi, który spełnił następujące warunki:

- ma wymagany okres zatrudnienia,
- stał się inwalidą wskutek wypadku w zatrudnieniu, choroby zawodowej lub innych przyczyn,
- stał się inwalidą w okresie zatrudnienia lub równorzędnym z okresem zatrudnienia, albo w ciągu 18 miesięcy, a w razie choroby zawodowej — w ciągu 2 lat po upływie tych okresów.

Opisanemu przez Pana wypadkowi uległa osoba nie pracująca, zatem z tytułu poniesionej szkody nie przysługuje jej renta inwalidzka, mimo że uszczerbek na zdrowiu jaki poniosła jest znaczny.

Tego typu wypadek pociąga za sobą natomiast powstanie roszczeń cywilnoprawnych w stosunku do władz miejsco-

wości, na terenie której miało miejsce zdarzenie. Roszczenia te, jak wynika z listu Pana, zostały spełnione w drodze ugody, na mocy której poszkodowanej zostało wypłacone stosowne odszkodowanie.

Ponieważ z listu nie wynika, że osoba która uległa wypadkowi była ubezpieczona w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń (co może uczynić każda osoba fizyczna we własnym zakresie), odszkodowanie wypłacone na mocy wspomnianej ugody, jest jedynym świadczeniem, które prawnie przysługuje poszkodowanej.

**Pan Marian G. z Cieplic.** — W świetle przedstawionych przez Pana informacji, stanowisko miejscowych władz lokalowych wydaje się być słuszne. Aktualnie podstawową formą uzyskania mieszkania jest członkostwo w spółdzielni mieszkaniowej.

Mieszkania kwaterek przydzielane są wyjątkowo tylko dla rodzin, których dochody w przeliczeniu na jednego członka nie przekraczają kwoty 1.200 zł. Ponieważ sytuacja materialna, jak wynika z listu nie kwalifikuje Pana zięciów do ubiegania się o mieszkania typu kwaterek, radzimy zapisać się do spółdzielni mieszkaniowej i tą drogą zapewnić sobie mieszkanie.

# Ochrona trwałości stosunku pracy kobiet

Obok dodatkowych gwarancji w zakresie warunków pracy oraz przyznania uprawnień do korzystania z dodatkowych przerw w świadczeniu pracy — kodeks pracy z 1974 r. zapewnia pracownikom w okresie ich macierzyństwa wzmoczoną ochronę trwałości stosunku pracy. Jest ona przyznana pracownikom przede wszystkim w całym okresie ciąży i urlopu macierzyńskiego, a także w całym okresie urlopu bezpłatnego na opiekę nad małym dzieckiem. Uprawienie powyższe dotyczy ogółu kobiet zatrudnionych z wyjątkiem tych, które zatrudnione są na podstawie umów o pracę na okres próbny.

Kodeks pracy zapewniając wzmoczoną ochronę trwałości stosunku pracy wprowadził zakaz zarówno wypowiedziania, jak i rozwiązywania umów o pracę przez zakład pracy w okresie ciąży i urlopu macierzyńskiego pracownicy. Od tej zasady wprowadzono dwa wyjątki. Po pierwsze — można rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownicy, tj. ciężkiego naruszenia przez pracownicę podstawowych obowiązków pracowniczych, popełnienia w czasie trwania umowy o pracę przestępstwa, utraty uprawnień koniecznych do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku (art. 52 § 1), po dru-

gie — można rozwiązać umowę o pracę z wypowiedzeniem w razie likwidacji zakładu pracy.

W tych dwóch wypadkach, gdy rozwiązanie umowy o pracę jest dopuszczone, sytuacja kobiet ciężarnych oraz kobiet w okresie urlopu macierzyńskiego jest odmiennie uregulowane niż sytuacja ogółu pracowników.

Tak więc, w okresie ciąży i urlopu macierzyńskiego pracownicy rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownicy możliwe jest po uzyskaniu zgody rady zakładowej, gdy tymczasem w odniesieniu do ogółu pracowników wystarcza opinia rady zakładowej.

Kierownik zakładu pracy może złożyć odwołanie od negatywnego stanowiska rady zakładowej w przedmiocie rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia do jednostki nadrzędnej nad zakładem pracy.

Natomiast, gdy rozwiązanie umowy o pracę w okresie ciąży lub urlopu macierzyńskiego pracownicy następuje z powodu likwidacji zakładu pracy, zakład pracy obowiązany jest uzgodnić z radą zakładową termin rozwiązania umowy o pracę. Zakład pracy powinien również podjąć sta-

rania w celu zapewnienia pracownicy innego zatrudnienia. Jeżeli jest to niemożliwe i pracownica pozostaje bez pracy, to do chwili rozwiązania umowy o pracę aż do dnia porodu, następnie za okres urlopu macierzyńskiego przysługuje jej zasiłek macierzyński z ubezpieczenia społecznego.

Umowa zawarta na czas określony lub na czas wykonywania określonej pracy, która uległaby rozwiązaniu po upływie trzeciego miesiąca ciąży pracownicy, ulega przedłużeniu do dnia porodu.

Przepisy o wzmoczonej ochronie macierzyństwa pracownicy nie wkraczają w dziedzinę wygaśnięcia stosunku pracy w wyniku porzucenia pracy oraz upływ trzymiesięcznego okresu nieobecności w pracy z powodu tymczasowego aresztowania. W tych przypadkach również w okresie ciąży oraz urlopu macierzyńskiego kobiety pracującej stosunek pracy wygasa na zasadach ogólnych.

Wzmoczoną ochroną trwałości stosunku pracy objęte są także pracownice w okresie urlopów bezpłatnych na opiekę nad małymi dziećmi. Zakład pracy nie może rozwiązać stosunku pracy z pracownicą w czasie urlopu bezpłatnego, chyba że zachodzą przyczyny uzasadniające rozwiąza-

nie umowy o pracę z winy pracownicy lub zakład pracy ulega likwidacji.

Zgodnie z przepisami art. 42 § 1 kodeksu pracy przepisy o wypowiedzeniu umowy o pracę stosuje się odpowiednio do wypowiedzenia warunków pracy i płacy. Pracownice w okresie ciąży i urlopów macierzyńskich są chronione nie tylko przed wypowiedzeniem warunków pracy lub płacy, lecz także przed skutkami wypowiedzenia dokonanego przed okresem ochronnym, jeżeli upływałoby ono już w okresie ciąży pracownicy. Wypowiedzenie więc wcześniejsze staje się bezskuteczne.

Ochrona przed wypowiedzeniem warunków pracy lub płacy jest najsłabszą w okresie urlopów bezpłatnych na opiekę nad małymi dziećmi. W okresie urlopów bezpłatnych dopuszczalne jest wypowiedzenie warunków pracy lub płacy, gdy jest to konieczne: z powodu wprowadzenia nowych zasad wynagradzania ogółu pracowników lub ze względu na likwidację działu pracy, w którym pracownica jest zatrudniona, a także na skutek niezdolności do wykonywania dotychczasowej pracy albo wskutek niezawinionej przez pracownicę utraty uprawnień koniecznych do jej wykonywania.

# Kobieta W rodzinie

Kiedy czytasz te słowa, być może jest już wieczór. Dzieci śpią, mąż ma jeszcze jakąś robotę w domu. Zwyczajny, szary dzień. Nawet się nad tym nie zastanawiasz. Ale spójrz przez chwilę na śpiące dzieci, na mieszkanie, w którym żyjesz, i z którym się zżyłaś. Tu jest Twój miejsce, Twój dom, Twoja rodzina.

No i co z tego? — spytasz. Wiesz przecież o tym doskonale. Kochasz swoich bliskich, troszczysz się o nich, pracujesz dla nich. Twoje życie rodzinne jest jednak ważne nie tylko dla Ciebie, ważne jest dla nas wszystkich, dla całego kraju. Aby nam było dobrze w całym kraju — musi być dobrze w każdej rodzinie. To właśnie w rodzinie — przede wszystkim — wychowują się dzieci. Od nas, rodziców, zależy przecież, czy będą dobrymi obywatelami, dobrymi ludźmi. Państwo przywiązuje wielką wagę do roli rodziny w życiu całego społeczeństwa i otoczyło ją szczególną opieką. Dzięki tej trosce dzieci Twoje mogą się uczyć, a Ty mogłaś korzystać z długotrwałego urlopu na opiekę nad małutkim dzieckiem. Twój mąż ma zapewnioną pracę i wspólnie korzystacie z urlopów w różnych pięknych zakątkach kraju. I wreszcie macie zapewnioną bezpłatną opiekę lekarską w razie choroby. Warto to sobie czasem przypomnieć...

Sama wiesz, jak wiele zależy od Twojej pracy związanej z prowadzeniem domu. Ty i Twoja praca — nawet jeśli nie pracujesz zawodowo — jest ważna, bo ważna jesteś jako matka, żona i gospodyni.

To prawda, że dziś życie większości kobiet nie zamyka się już w czterech ścianach domu. Coraz liczniejszy jest udział kobiet w pracy i życiu społecznym. Ale to nie znaczy, że praca kobiety w domu stała się mniej ważna. Jest tylko trudniejsza, gdyż często wymaga umiejętności łączenia „dwóch etatów”: pracy zawodowej i domowej, bez uszczerbku dla każdej z nich. A to rzeczywiście nie jest sprawą prostą! Musimy więc pomóc sobie w organizowaniu pracy. Przede wszystkim musimy się nauczyć planować, tak jak planujemy w gospodarce państwowej, w zakładach pracy. Planowanie codziennych, czy cotygodniowych zajęć, dobra ich organizacja, ułatwi nam życie. Jedna robota nie będzie waliła się na drugą, każda praca w naszym „harmonogramie” będzie miała

swój z góry przewidziany termin. Czy zastanowiłaś się — ile codziennie tracisz czasu właśnie dlatego, że pracujesz chaotycznie. Trzeba trochę sprzątnąć, parę drobiazgów do przeprania, tu już się zupa gotuje, a Ty musisz wyskoczyć po śmietanę. I ciągle ten pośpiech, męczący pośpiech. A tymczasem niektóre Twoje znajome, żyjące w podobnych układach i warunkach rodzinnych, mają jakoś czas i na lekturę i na spokojne obejrzenie ciekawszej pozycji w telewizji i na kino lub teatr, fryzjera czy kosmetyczkę. A Tobie ciągle brak jakoś czasu, i godziny za szybko przeciekają...

Dobra organizacja prac domowych — to nie tylko ulga dla Ciebie. Wyjdzie ona również na korzyść dzieciom i mężowi, bo przecież zmęczenie sprawia, że jesteś nieraz zdenerwowana, wybuchasz gniewem, a przecież wszystkim potrzebny jest Twój uśmiech. Przyjemnie jest widzieć Cię pogodną, zadbana, a nie wyczerpaną do ostatka.

Radzę Ci — już od dziś zacznij planować! Początkowo może tylko na następny dzień. Zapisz sobie w kalendarzu terminowym lub w zeszytce, co zamierzasz jutro zrobić. I tu jeszcze jedna uwaga. Masz męża i dzieci, przecież i oni powinni włączyć się w rytm domowych zajęć i to

nie tylko raz w roku z okazji „Święta Kobiet”, ale na co dzień. Mąż może przejąć na siebie zakupy, odebranie dziecka ze świetlicy czy przedszkola, cięższe prace porządkowe jak mycie czy pastowanie, podłogi. Dzieci mogą stałe opiekować się domowymi roślinami, wynosić śmieci i codziennie kupować gazety. Co każdy będzie robić, możecie uzgodnić na takim rodzinnym zebraniu. Idzie tylko o to, żeby każdy wykonał to, do czego się zobowiązał. A gdy już obowiązki będą rozdzielone i przez parę dni poplanujesz sobie zajęcia „na jutro”, spróbuj planów tygodniowych. Przykładowo podam taki tygodniowy plan:

**Poniedziałek.** Po niedzieli jesteś mniej zmęczona, a więc zrób tygodniową przepierkę. W niedzielę, przed pójściem spać, możesz brudną bieliznę namoczyć.

**Wtorek.** Przepasujesz wysuszoną bieliznę, by nie „ozdabiała” kuchni lub łazienki wisząc na sznurze. Przy okazji zobaczysz, czy nie trzeba czegoś zreperować, czy nie brak guzików itp.

**Środa.** Wysprzątasz dokładniej łazienkę i kuchnię, możesz np. wyłożyć półeczki świeżym papierem, wyszorować przypalony garnek, doprowadzić do „lśnienia” wannę i umywalkę.

**Czwartek.** Koniecznie, ponie-

waż to już połowa tygodnia, zaplanuj sobie 2 godzinny odpoczynek. Może pójdziesz z dziećmi na spacer, może z mężem do kina, a może obejrzyś program telewizyjny, już spokojnie siedząc w wygodnym fotelu, bez nieustannego podrywania się do jakiejś przerwanej pracy. Po odpoczynku — oczywiście przy pomocy domowników — sprzątanie.

**Piątek.** Niech to będzie dzień większych zakupów, które zrobisz z mężem, albo sam mąż, a Ty dokończysz sprzątanie. W piątek zadbaj też o siebie. Może fryzjer, może kosmetyczka, a może odkładana od dawna wizyta do dentysty?

**Sobota.** Jeśli utrzymujesz mieszkanie na co dzień w porządku, a domownicy sprzątają „swoje kąty”, to absolutnie nie potrzeba większego sprzątanego, tylko takie, jak na co dzień. W zamian za to przygotujesz wszystkie produkty na niedzielny obiad, by w niedzielę móc naprawdę dobrze wypocząć.

A gdy taki rozkład zajęć domowych w Twojej rodzinie przyjmie się na stałe, a planowane stanie się Twoją drugą naturą — przekonasz się, że dużo łatwiej będzie Ci żyć i dużo więcej będziesz miała wolnego czasu dla siebie.

A.M.

## Umacnianie jedności Polaków

11 lutego br. odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR z przewodniczącymi związków twórczych: Jarosławem Iwaszkiewiczem — prezesem Związku Literatów Polskich; Januszem Kaczmarskim — prezesem Związku Polskich Artystów Plastyków; Jerzym Kawalerowiczem — prezesem Stowarzyszenia Filmowców Polskich; Gustawem Holoubkiem — prezesem Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu; Karolem Małcużyńskim — prezesem Stowarzyszenia Autorów „ZAIKS”; Janem Mietkowskim — przewodniczącym Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich; Stefanem Gutkowskim — prezesem Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków; Janem Stęszewskim — prezesem Związku Kompozytorów Polskich; Zbigniewem Adriańskim — prezesem Związku Autorów i Kompozytorów Rozrywkowych; Stefanem Figlarowiczem — prezesem Związku Polskich Artystów Fotografików; Mariuszem Dmochowskim — przewodniczącym Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki oraz z sekretarzami partyjnymi tych związków. W spotkaniu tym wzięli także udział: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister kultury i sztuki — Józef Tejchma; za-

stępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukasiewicz; sekretarz KC PZPR — Andrzej Werblan; przewodniczący d/s Radia i Telewizji — Maciej Szczepański i zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR — Eugeniusz Mielczarek.

Podczas spotkania nawiązała się bezpośrednia, szczera dyskusja, w której zabrali głos przewodniczący wszystkich związków twórczych i zaproszeni sekretarza organizacji partyjnych. Dyskusja dotyczyła aktualnych spraw nurtujących środowisko twórcze, niektórych problemów związanych z rozwojem Polski i rozwojem socjalistycznej demokracji. Poruszano również zagadnienia związane z polityką kulturalną i nakładami na bazę materialną kultury. Uczestnicy spotkania zgłosili wiele propozycji i wniosków dotyczących działalności instytucji kulturalnych, upowszechniania twórczości artystycznej oraz pracy radia, telewizji i prasy.

W swoich wystąpieniach uczestnicy spotkania podkreślali zaangażowanie twórców w budowę silnej, zasobnej i nowoczesnej Ojczyzny, zaangażowanie, które przejawia się przede wszystkim w twór-

czości kształtującej świadomość społeczną w duchu umiłowania Polski i socjalistycznych ideałów.

Edward Gierek zabierając głos ustosunkował się do zagadnień poruszonych w dyskusji, poinformował zebranych o niektórych problemach społeczno-gospodarczych. „Ja oświadczenie — powiedział I sekretarz KC PZPR — zawsze, w całej swojej działalności, przywiązywałem najwyższą wagę do jedności naszego narodu. W oparciu o nią zdolni jesteśmy osiągnąć najbardziej ambitne cele. Umacnianie jedności Polaków, przeciwdziałanie wszelkim próbom jej naruszenia, to patriotyczny obowiązek wszystkich obywateli, obowiązek szczególnie ważny w odniesieniu do środowisk twórczych. Byłem zawsze i jestem głęboko przekonany — stwierdził na zakończenie Edward Gierek — że twórcy kultury polskiej rozumieją i doceniają wagę tej sprawy”.

Wszystkie środowiska twórcze w Polsce i wszyscy obywatele naszego kraju są ogromnie zadowoleni z tego typu spotkań, pozwalają one bowiem na wszechstronne zrozumienie problemów naszej współczesności, na właściwe ich analizowanie, akceptację i odzwierciedlenie w twórczym życiu kraju.

# LEKCJE RELIGII

## Chleb — Ciałem Chrystusa

Chrystus Pan mógł wybrać wiele sposobów pozostania w swoim Kościele na ziemi. Mógł objawiać się tylko przez łaskę lub moc stwórczą, która podtrzymuje wszystkie byty przed zapadnięciem się w nicność, mógł wybrać sobie miejsce stałego pobytu i trwać wśród ludzi w widzialnej postaci albo zapewnić bardziej widoczne i namacalne działanie Ducha swego Świętego w Kościele i świecie. Zbawiciel wybrał formę pokarmu i napoju. Tym samym chciał wszystkim uczniom powiedzieć, że jest dla nich tak potrzebny — jeśli chcą sobie zapewnić wieczne życie i szczęśliwość — jak pokarm i napój dla wszystkich istot pragnących zachować swe istnienie. Kto chce żyć, musi przyjmować pożywienie. — Tę zasadę przeniósł Zbawiciel w dziedzinę ducha. Zapowiadając, że da ludziom chleb, który będzie Jego Ciałem, oraz własną krew na napój, nie traktował tej zapowiedzi symbolicznie, jako przenośni lub przypowieści. Stracił przy tej okazji bardzo wielu uczniów, którzy nie mieli chęci do spożywania ludzkiego ciała i krwi, mimo to Jezus

nie wołał za odchodzącymi: Stójcie. Wyście mnie źle zrozumieli. Nie powinniście traktować mojej wypowiedzi dosłownie. Zbawiciel nie tylko nie zatrzymał odchodzących, ale był gotów nawet odprawić swoich apostołów, którym rzucił pytanie: Czy i wy odejść chcecie? Odpowiedź Piotra była raczej wyrazem bezgranicznego zaufania, jakim darzył Mistrza, niż dowodem zrozumienia sensu zapowiedzi. Piotr pomyślał — to się później wyjaśni — a głośno odrzekł: Panie, do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego, a myśmy się przekonali, żeś tyś jest Chrystus, Syn Boży.

Obietnicę swoją zrealizował Zbawiciel w momencie bardzo uroczystym — podczas świątecznej wieczerzy paschalnej, będącej zarazem uczną pożegnalną Jezusa z apostołami. Zanim Mistrz zasiadł do wieczerzy, bierze przeciwradło, przepasuje się nim, nalewa wody do miednicy i posuwając się na kolanach przed szeregiem uczniów siedzących przy stole, umywa im nogi. Piotr początkowo wzbraniał się włożyć nóg do wody, ale gdy Jezus zagroził mu odsunięciem od wspólnoty, zawołał: Panie, umyj mi nie tylko nogi, ale ręce i głowę. Na to rzecze Jezus: Kto umyty jest, potrzebuje tylko nogi umyć, a cały jest czysty. Wy też jesteście czysti, ale nie wszyscy. Jezus myślał o Judaszu, który Go wydał. Judasz nie odmienił się, chociaż sam Jezus umył mu nogi. Pozostał brudny na duszy, czyli niegodny zasiadać nadal przy stole Pana i uczestniczyć w pierwszej Komunii świętej. Judasz musiał opuścić wieczernek.

Wtedy Jezus wziął w swoje ręce chleb. Jego twarz promieniała

radością i dostojeństwem. Uczniowie w skupieniu obserwowali Mistrza. Przeczuli, że zrobi coś bardzo ważnego. Zbawiciel pobłogosławił chleb, połamał go i dając uczniom rzekł: Bierzcie i jedzcie, to jest ciało moje. Potem wziął Zbawiciel kieliach z winem, dzięki czynił i dał im mówiąc: To jest Krew moja Nowego Testamentu, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. Obietnica dokonana. Pod postaciami chleba i wina ukrył Zbawiciel Ciało i Krew swoją jako pokarm dający nieśmiertelność. Uczniowie jedli Chleb i pili Wino, gdyż postacie Pokarmu nie zmieniły swoich właściwości, ale oni wiedzieli, że pod tymi postaciami spożywają prawdziwe Ciało i prawdziwą Krew Syna Bożego. Przez słowa: „To jest ciało moje” i „To jest Krew moja” przeistoczył Boski Ofiarnik chleb i wino w Ciało i Krew swoją. Tylko tak należy rozumieć proste słowa Pana, jeśli nie chcemy zarzucić im kłamstwa.

słowa ustanawia Jezus kapłanów Nowego Testamentu i przekazuje im władzę przemieniania chleba i wina w Boskie Ciało i Krew swoją, i nakazuje, by tę Nową Ofiarę kapłani Chrystusa składali po całej ziemi aż do końca świata. Od tego momentu w Kościele Chrystusowym muszą być kapłani, czyli ludzie wybrani przez Boga i obdarzeni specjalną mocą, która sprawia, że gdy tylko wypowiedzą słowa Chrystusa, ponawia się cud dokonany w wieczerzku i wszyscy możemy sycić głód duszy Ciałem i Krwią naszego Zbawiciela. Jest tylko jeden warunek, który Jezus tak dobitnie podkreślił umyciem nóg swoich uczniów: Musimy mieć czyste serca i głęboką wiarę. Kto tego warunku nie przestrzega, naraża święte Postacie na zniewagę, a sobie szykuje zatracenie. Zastanówmy się nad przytoczonymi niżej strofami, które ułożył święty Tomasz z Akwinu:

### To czyńcie na moją pamiątkę

Pokarm dający życie wieczne będzie potrzebny wszystkim ludziom wszystkich czasów, którzy zgromadzeni w kościele Chrystusowym podążać będą do Królestwa Niebieskiego. Nam też. Pan Jezus pomyślał o każdym swoim wyznawcy. O nas również. Karwiąc Boskim Chlebem apostołów w wieczerzku, wydaje rozkaz, który możemy uważać za kapłańskie święcenia udzielone uczniom: To czyńcie na moją pamiątkę. Przez te sakramentalne

*Co Pan czynił przy wieczerzy,  
Rzekł, że czynić nam należy  
dla Jego wspomnienia.  
Pouczeni tą godziną,  
Przemieniamy chleb i wino  
w ofiarę zbawienia.  
Jest pewności naszej skalą,  
że się chleb przemienia w Ciało,  
wino Krwią się staje.  
Chociaż myśl i wzrok nie pojmie,  
Wiara naszych dusz rękojmię  
wbrew jawie nam daje.  
Biorą dobrzy i grzeszniki,  
lecz nierówne są wyniki:  
życie lub zagłada,  
Dla złych śmierć, dla dobrych  
życie,  
choć jednakie jest spożycie,  
jak różny los pada!*

**KSIĄDZ ŁUKASZ**



## SZYMON SZYMONOWIC

Szymon Szymonowic, podpisujący się też czasem po łacinie Simonides (1558–1629), pochodził z lwowskiej rodziny mieszczańskiej. Po studiach w Akademii Krakowskiej i za granicą pracował we Lwowie jako nauczyciel. Zaprzyjaźniwszy się z J. Zamoyskim, na jego zlecenie, zorganizował Akademię w Zamościu, założył także drukarnię, równocześnie był wychowawcą syna Zamoyskiego. W roku 1590, za swe zasługi, został uszlacheony i przyjął nazwisko Bendoński. W tym samym czasie mianowany został przez króla Zygmunta III „poetą królewskim”.

Pisał i drukował dużo. Oprócz wierszy religijnych i okolicznościowych także wiersze polityczne. Obok wierszy konwencjonalnych, głównie erotyków, pozostawił też realistyczne obrazy łączące lekką formę i prostotę wyrazu z wnikliwą obserwacją życia i obyczajów szlachty, jak i mieszczaństwa i chłopstwa.

### Słoneczko, śliczne oko...

*Słoneczko, śliczne oko, dnia oko pięknego,  
Nie jesteś ty zwyczajów starosty naszego.  
Ty wstajesz, kiedy twój czas, jemu zda się mało,  
Chciałby on, żebyś ty od północy wstało.  
Ty bieżysz do południa zawsze swoim torem,  
A on by chciał ożenić południe z wieczorem.*

*Starosto, nie będziesz ty słoneczkiem na niebie,  
Inakszy upominek chowamy dla ciebie,  
Chowamy piękną pannę, albo wdowę krasną  
Źle się u cudzych żywić, lepiej mieć swą własną.*

*Słoneczko, śliczne oko, dnia oko pięknego,  
Nie jesteś ty zwyczajów starosty naszego,*

### Muzy ucieszne muzy...

*Muzy ucieszne muzy, teraz zaczynajcie —  
A ze mną moją piękną pannę wysławiajcie.  
Kogo wy się dotkniecie przez wdzięczne śpiewanie,  
Każdy się urodziwym, każdy pięknym stanie.  
Bombiko ma najmiłsza! Wszyscy cię i małą  
I chudą i Cyganką zową ogorzałą.  
Ja subtelną, ja Greczką! Nie wszystkie są białe  
Fijolki są brunatne, są i podpalale.*

*Są i ziółka ciemniejsze, a wždy je zbierają  
Piękne panny i w wieńcach przodek im dawają.*

*Oracz za pługiem chodzi, za oraczem wrona  
Ja za tobą Bombiko moja ulubiona!*

*Gdybym miał skarb królewski, albo złote bani,  
Stalibyśmy oboje ze złota odlani.*

*Ty byś bębenek, albo piszczałkę trzymała,  
Albo różę, albo jabłko mi dawała.*

*Ja bym stał jak stawam, gdy taniec wywodzę  
Piórka za czapką, gładka skórzeńka na nodze.*

*Bombiko ma najmilejsza, twoja nóżka biała,  
Słówka jedwabne, laska — nie wiem jako trwała?*



# Rozmowy z Czytelnikami

Po Tygodniu Modlitwy o Jedność Chrześcijan otrzymaliśmy od naszych Czytelników sporo listów na tematy ekumeniczne, zwłaszcza wzajemnego stosunku do siebie różnych wyznań. Oto list Pani Anny B. z Myśliborza:

Szanowna Redakcjo! Jestem prostą kobietą, a chociaż rzymskokatoliczką, to od dłuższego czasu czytam „Rodzinę”. Bardzo lubię ją czytać, bo jest w niej wiele ciekawych rzeczy. Nieraz słyszałam, że ksiądz rzymskokatolicki krzyczał na kogoś za to, że czyta „Rodzinę” albo nawet nie chciał dać rozgrzeszenia, więc i ja miałam strach, że na spowiedzi rozgrzeszenia nie dostanę. Nie chciałam się narażać Kościołowi, bo uważam, że każdy chrześcijanin powinien być wierny swojemu Kościołowi. Kiedy ksiądz chodził po koledzie, przyznałam się, że czytam „Rodzinę”. Myślałam, że mnie skrzyżczy, ale było odwrotnie. Powiedział, że nie ma w tej gazecie nic złego, ale są dobre rzeczy o Panu Bogu i że mogę czytać. Powiedział nawet, że on sam był w Waszym Kościele i że wszyscy dążymy do jednego Boga.

Cieszymy się razem z Panią Anną, że jej ksiądz proboszcz jest nastawiony ekumenicznie. Mamy głęboką nadzieję w Bogu, że coraz więcej księży rzymskokatolickich w naszym kraju zacznie rozumieć, że Kościół Jezusa Chrystusa to nie tylko Kościół Rzymskokatolicki, ale to wszystkie Kościoły Chrześcijańskie na całym świecie, a wypadki zabrania czytania „Rodziny” nie będą w ogóle miały miejsca. Przecież żaden duchowny jakiegokolwiek Kościoła nierzymskokatolickiego nie zabrania swoim wyznawcom czytać pism pisanych z pozycji Kościoła rzymskokatolickiego.

Pan Stanisław M. z Międzyrzecza Wlkp. dzieli się w swoim liście refleksjami na temat wzajemnych kontaktów między wyznawcami różnych Kościołów i dochodzi do wniosku, że kontakty takie są nader użyteczne.

Jestem od kilku lat czytelnikiem i sympatykiem „Rodziny”, pomimo to że jestem wyznania rzymskokatolickiego. Odpowiada mi treść Waszego tygodnika, a z wyrażanymi w nim poglądami całkowicie się zgadzam. Bardzo lubię czytać rubrykę „Rozmowy z Czytelnikami”, bo tam właśnie często znajduję odpowiedź na nurtujące mnie pytania.

Może jestem katolikiem nietypowym, bo bardzo zaprzyjaźniłem się z rodziną protestancką. Tak jak oni kochają Biblię i żyją według niej, tak chciałbym i ja. Chodzę często do nich na tzw. godziny biblijne. W niektórych sprawach jednak nasze poglądy są odmienne. Rodzina ta jest wyznania Kościoła Metodystycznego. Uważam, że dla każdego chrześcijanina jest rzeczą bardzo pożyteczną zbliżyć się do innych chrześcijańskich wyznań. Ostatnio będąc w sanatorium w Krynicy brałem udział w nabożeństwie baptystów.

U nas w Międzyrzeczu oprócz trzech Kościołów rzymskokatolickich mają swą kaplicę metodyści, u których bywam na nabożeństwach. Przez pastora zostałem bardzo serdecznie przyjęty, a ponieważ ekumenia leży mi na sercu, pastor obiecał zabrać mnie kiedyś do Zielonej Góry na ekumeniczne nabożeństwo. Pragnę jeszcze dodać, że ów duchowny bardzo życzliwie wyrażał się o Kościele Polskokatolickim.

W jednym z Psalmów czytamy znany i często cytowany werset: „O jak dobrze i miło, gdy bracia mieszkają razem!” Te słowa chętnie odnosimy do wzajemnego stosunku chrześcijan do siebie. O jak dobrze i miło, gdy chrześcijanie różnych wyznań gromadzą się wspólnie na modlitwę, pomagają sobie wzajemnie, a gdy są członkami jednego narodu — ze wszystkich swoich sił przyczyniają się do narodowej jedności i rzetelnie pracują dla dobra wspólnej Ojczyzny! Tylko tak być musi, inaczej być nie może. Pragnieniem Jezusa jest, abyśmy byli jedno.

Pan Władysław W. z Inowrodawia zachęca nas do większej ofiarności na rzecz ludzi potrzebujących pomocy, ludzi chorych i starych. Piszę, że jest to obowiązkiem wszystkich chrześcijan, a jako przykład podaje piękną postawę mieszkańców Friuli:

Oto mieszkańcy Friuli (Włochy) — rejonu nawiedzonego strasznym trzęsieniem ziemi — mieszkają w namiotach, w przyczepach samochodowych, w starych wagonach. W ten sposób musi spędzić całą zimę około piętnastu tysięcy ludzi, w tym kobiet i dzieci. Mieszkańcy Friuli uchodzą za ludzi twardych i nieugiętych jak skały.

W kilkanaście tygodni po tragedii dochodzi do Friuli wieść o katastrofalnym trzęsieniu ziemi w Turcji. Znowu są zabici, ranni oraz tysiące osób bez dachu nad

głową i bez środków do życia. I oto dzieje się rzecz niezwykła. Ciężko doświadczeni przez los „koczownicy” z pól Friuli wyciągają z namiotów, z zakamarków przyczep i wagonów własne skromne zapasy, które udało się im ocalić w czasie trzęsienia ziemi i dzielą się z ludźmi ich zdaniem uboższymi od nich, których tragedia była bardziej bolesna, bo świeża — z tureckimi góralami!

A jakże często my, syci i bogaci chrześcijanie, nie chcemy się podzielić swymi dobrami z biedniejszymi, potrzebującymi braciemi!

Dziękujemy Panu Władysławowi za piękny apel i całkowicie podzielamy jego przekonanie, że dobrze czynić potrzebującym bliżnim jest świętym obowiązkiem każdego chrześcijanina. Nasz tygodnik niejednokrotnie zachęcał i będzie nadal zachęcał swych Czytelników do udziału we wszelkiego rodzaju akcjach społecznych czy zbiórkach pieniężnych na pożyteczne cele — i to nie tylko ogólnowoświatowe czy ogólnokrajowe, ale i lokalne, w sensie niesienia pomocy konkretnym osobom.

Równocześnie z listem Pana Władysława redakcja nasza otrzymała pismo będące potwierdzeniem życzliwości i ofiarności naszych Czytelników:

Parafia Polskokatolicka Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Maciejowie Starym (poczta 22-333 Maciejów Nowy) za pośrednictwem „Rodziny” składa serdeczne, staropolskie „Bóg zapłać” tym wszystkim osobom, które odpowiadając na apel zamieszczony w naszym tygodniku z dnia 19 grudnia ub. r. przysłały swe dary w postaci odzieży i obuwia dla ludzi starych, chorych i samotnych w tutejszej parafii. Dary, rozdzielone wśród potrzebujących, rozjaśniły niejedną zasmuconą twarz. Ludzie starsi, chorzy i samotni potrzebują naszego serca i dobroci — wtedy łatwiej im znieść gorycze życia.

W imieniu wszystkich obdarowanych wyrażamy słowa najserdeczniejszej podzięk. Zapewniamy również, że w naszych modlitwach pamiętać będziemy o życzliwych ofiarodawcach.

Pan Stanisław C. z Białostockiego chciałby zostać księdzem polskokatolickim i tak do nas pisze na ten temat:

Czytając Wasz Tygodnik poznałem piękne idee Kościoła Polskokatolickiego i bardzo chciałbym w przyszłości zostać kapłanem Waszego Kościoła. Obecnie pracuję jako listonosz, ale równocześnie uczę się w wieczorowym liceum dla pracujących. Nauka nie idzie mi lekko, bo nie jest łatwo pogodzić ją z wyczerpującą pracą. Do matury mam jeszcze dwa lata i nie wiem czy

podolam. Czy istnieje możliwość wstąpienia do Waszego Seminarium bez matury?

Drogi Panie Stanisławie! Głowa do góry! Może te smutne myśli odwiedziły Pana z powodu okresu zimowego, kiedy to praca listonosza wiejskiego jest rzeczywiście wyczerpująca. Ale oto już wiosna, dzień dłuższy i coraz cieplej. Z pewnością pokona Pan wszelkie trudności, zda maturę i będzie się mógł starać o przyjęcie na studia filozoficzno-teologiczne w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, ażeby po ich ukończeniu otrzymać upragnione święcenia kapłańskie. W tej sprawie musi Pan napisać do Prezydium Rady Synodalnej Kościoła Polskokatolickiego, ul. Wilcza 31, 00-544 Warszawa.



Pan Szczęsny M. z Sitna, odpowiadając na ogłoszoną przez nas akcję „Fotografia mojego dziecka”, przysłał pamiątkową fotografię swojego syna Henryka z Pierwszej Komunii św. Zdjęcie z przyjemnością publikujemy.

Wszystkich piszących do nas gorąco pozdrawiamy, przypominając równocześnie, że na anoniemy redakcja nasza nie odpowiada.

DUSZPASTERZ

TYGODNIK KATOLICKI „RODZINA”. Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Zakład Wydawniczy „Odrodzenie”. Redaguje Kolegium. Adres redakcji i administracji: ul. Kredytowa 4, 00-062 Warszawa. Telefony redakcji: 27-89-42 i 27-03-33; administracji: 27-84-33. Wpłaty na prenumeratę nie przyjmujemy. Prenumeratę krajową należy opłacać w urzędach pocztowych lub u listonoszy (kwartalnie — 26 zł, półrocznie — 52 zł, rocznie — 104 zł). Zlecenia na wysyłkę „Rodziny” za granicę przyjmuje oraz

wszelkich informacji na ten temat udziela: RSW „Prasa-Książka-Ruch” Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa. — Nadesłanych rękopisów, fotografii i ilustracji redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w treści nadesłanych artykułów. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne BSW „Prasa-Książka-Ruch”, Warszawa, ul. Smolna 10. Zam. 274. F-104.

Nr indeksu: 37477.



## Aktor światowego kina

Był jednym z największych aktorów, jakich zna światowa kinematografia. Nazywał się Jean Gabin Alexis Moncorge, a na całym świecie znany był jako Jean Gabin. Przeżył 72 lata, wystąpił w przeszło stu filmach towarzysząc miłośnikom kina przez pół wieku. Przy czym należy podkreślić, że zawsze grał pierwszoplanowe role. Doskonałym aktorem był do ostatnich lat swego życia. Nie było w jego karierze ról złych, niedobrze zagranych, a dodajmy, że wachlarz postaci, jakie kreował, był ogromnie różnorodny: od sklepikarzy, żebraków, bezrobotnych, poprzez malarzy, lekarzy, gangsterów, akrobatów, tancerzy, inspektorów policji, po lordów, poetów i prezydentów. A jaki był na co dzień? Jaki był w życiu prywatnym? W jednym ze swoich wywiadów Jean Gabin powiedział: „Mam pogodne i wesołe usposobienie. (...) Mówię zawsze prawdę — kłamstwo jest dla mnie równoznaczne z nieszczęściem. Moje dzieci nigdy nie kłamią. Tego zdołałem je wcześniej nauczyć. Rola ojca jest dla mnie najpiękniejszą, jaką udało mi się zagrać w życiu. Nawet wtedy, gdy kręcę film, codziennie dzwonię do domu i wypytuję o wszystko, co dotyczy dzieci. (...) Dom i rodzina są dla mnie wszystkim”.

## Czy wiecie, że...

... kompas wynaleziono w Chinach na wiele lat przed naszą erą. Wtedy już znano tam skłonności magnesu do wskazywania kierunków geograficznych. Pierwsze kompasy miały bardzo prostą konstrukcję: na kawałku bambusa kładziono igłę magnetyczną i puszczano to w naczyniu z wodą. Później umieszczano igłę magnetyczną na okrągłej tarczy, na której narysowane były: sznur — wskazujący północ, koń — wskazujący południe, zajac — pokazujący kierunek wschodni i kura, wskazująca zachód. W Europie kompas pojawia się dopiero w XVII wieku, przywieziony przez żeglarzy.

\* \* \*

... atrament wynaleziono w bardzo odległych czasach starożytnych. W wiecznym piórze, odkrytym w wykopaliskach sprzed XIV wieku przed naszą erą, znaleziono ślady atramentu, który wyrabiano z soku rośliny indygowca, popularnej w Egipcie.

\* \* \*

... parasol bardzo dobrze znany był starożytnym Egipcjanom, Chinczykom i Rzymianom. Służył przede wszystkim do osłaniania przed palącymi promieniami słońca. W Europie przyjął się za przykładem Francji, gdzie za czasów Ludwika XIV (1638—1715) osiągnął szczyt powodzenia.

\* \* \*

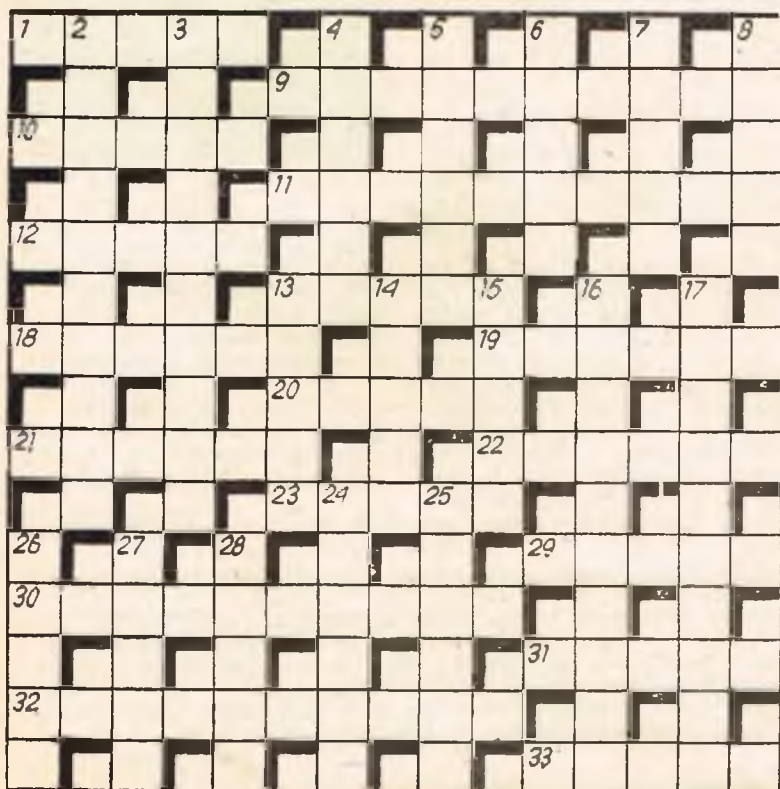
... historia pralki elektrycznej ma już 72 lata. Rodzinnym krajem pralki elektrycznej są Stany Zjednoczone. Tam właśnie w 1905 roku ukazały się w sprzedaży pierwsze pralki elektryczne.

## Zamów cenne dzieło biskupa M. Rodego

Pismo Święte, najcenniejszą księgą świata, trzeba nie tylko czytać, ale i rozumieć ją, a jej wskazania wcielać w życie. Pomoże Ci w tym wydatnie cenne dzieło biskupa Maksymiliana Rodego, profesora Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, pt. **Ideologia społeczna Nowego Testamentu** (tom I i II, cena razem 100 zł).

Ponadto polecamy następujące wydawnictwa: **Sprawa Toruńska w roku 1724** (ks. W. Gastpary, cena 25 zł), **Co powinniśmy czynić — zarys ewangelickiej etyki teologicznej** (ks. W. Benedyktowicz, cena 50 zł), **Ekumeniczne dążenia protestantyzmu polskiego** (ks. J. Gryniakow, cena 25 zł), **Geneza sporu o epiklezę** (ks. J. Klinger, cena 35 zł), **Prymat w Kościele Starokatolickim** (ks. S. Włodarski, cena 30 zł) oraz **Roczniki Teologiczne ChAT** (lata 1959—75, z wyjątkiem 1963 i 1966, cena zróżnicowana — od 18 do 50 zł).

Zamówienia należy kierować pod adresem: **Biblioteka Główna ChAT, ul. Miodowa 21, 00-246 Warszawa**. Wysyłka następuje za zaliczeniem pocztowym (należność płatna przy odbiorze).



## KRZYŻÓWKA NR 12

**POZIOMO:** 1) antonim zła, 9) nakłonienie do przyjęcia religii, którą się uważa za jedynie prawdziwą, 10) dawna broń kłująca, 11) nowoczesna arteria komunikacyjna, 12) część tygodnia, 13) konkurent, 18) na oczach Temidy, 19) ważny w szabli, 20) „Dziadek do orzechów”, 21) rzuca ziarno w glebę, 22) pustorożec wysokogórski, 23) wytoczona droga, szlak, 29) do wieńczenia laurem, 30) uprawiany jest dla jadalnych nasion dostarczających oleju, 31) z kanoniera na bombardiera, 32) to co stanowi podstawę działania, rozumowania, sądu, 33) bój.

**PIONOWO:** 2) ongiś wojownik, dziś — lekkoatleta, 3) bracia i siostry, 4) region w północnej Polsce, 5) ma białą korę, 6) biesiada, 7) tytuł księcia na dawnej Litwie i Rusi, 8) wyższa izba parlamentarna, 13) marokańska metropolia, 14) obejmuje zachodnią część Wielkiej Brytanii, 15) ruchoma część skrzydła samolotu, 16) do zabiegów leczniczych, 17) odmienna część mowy, 24) lektura na apelu koszarowym, 25) do mankietów, 26) wpadka, 27) Bałtyk, 28) zwyczaj kursów na giełdzie.

Rozwiązania należy nadsyłać w ciągu 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie lub pocztówce: „Krzyżówka nr 12”. Do rozlosowania:

### NAGRODY KSIĄŻKOWE

#### Rozwiązanie krzyżówki nr 6

**POZIOMO:** okowy, Szczawnica, czerń, Błyskawica, owies, Kozak, Turcja, roraty, robot, Attyla, areszt, Toruń, trakt, mieszaniec, wdowa, sportowiec, zakaz. **PIONOWO:** Krzywousty, Warneńczyk, czółno, czasza, zwiąd, linia, wasal, karat, zabór, krtań, przegródka, strzykawka, ogniwo, ulepek, umysł, Neron, szata.

Za prawidłowe rozwiązania nagrody otrzymują: Maria Lewaszkiewicz z Poznania i Anastazja Zawieszka z Gdańska-Orunia. Nagrody prześlemy pocztą.